

Nr 4/2012

WSPÓLNOTA POLSKA

pismo poświęcone Polonii i Polakom za granicą

ISSN: 1429-8457



**Sukces Akcji Wyborczej
Polaków na Litwie**

**"Odkrywamy Paderewskiego"
we Lwowie**

Dni Wilna w Warszawie



- 3 Do Siego Roku!
- 4-5 Życzenia dla Polonii – składa Prymas Polski
- 6-9 Stefan i Zofia Korbońscy spoczęli w Panteonie Wielkich Polaków

ORGANIZACJE POLONIJNE

- 10-11 XX-lecie Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie
- 12-13 Konferencja Monitor Emigracji Zarobkowej – 2012
- 14 VIII Zjazd Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych
- 15 VIII Zjazd Związku Polaków na Białorusi wybrał nowego prezesa
- 16-17 Wierzę w lepsze czasy – mówi prezes ZPB
- 18-20 Sukces Akcji Wyborczej Polaków na Litwie
- 21 Rumunia – Gerwazy Longher ponownie posłem
- 22-23 Co dalej z repatriacją?

KULTURA

- 24-25 Dni Kultury Polskiej w Wilnie
- 26-27 Festiwal „Odkrywamy Paderewskiego” we Lwowie
- 28-29 Dni Wilna w Warszawie
- 30-32 Muzyka nas łączy w Jekaterynburgu
- 33 „Złoty lew sarmacki” wyjechał do Polski

MŁODZIEŻ

- 34-35 Krajobraz po wakacjach
- 36 X Zlot Młodzieży Polonijnej w Mołdawii
- 37 XVIII Sztafeta Niepodległości
- 38 Gala stypendystów „Wspólnoty Polskiej”

DZIEDZICTWO NARODOWE

- 39 Odsłonięcie pomnika pamięci Teodora Szumowskiego
- 40 Miejsca pamięci polskich przesiedleńców w akbulakskim rejonie
- 41 Wystawa „Polscy wychodźcy II wojny światowej w Iranie”

ZAPROSZENIA

- 42 XVI Światowe Letnie Igrzyska Polonijne, Kielce 2013
- 43 II Światowy Zjazd Inżynierów Polskich, Warszawa 2013

„WSPÓLNOTA POLSKA” PISMO POŚWIĘCONE POLONII I POLAKOM ZA GRANICĄ

Wydawca: Zarząd Krajowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

ul. Krakowskie Przedmieście 64, 00-322 Warszawa, tel. (+48 22) 556 90 00

www.wspolnotapolska.org.pl

Redaktor – Jolanta Wroczyńska; e-mail: j.wroczynska@swp.org.pl

Opracowanie graficzne – Małgorzata Hernik

Zdjęcie na okładce: Góra Trzech Krzyży w Wilnie – Jerzy Karpowicz

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów.

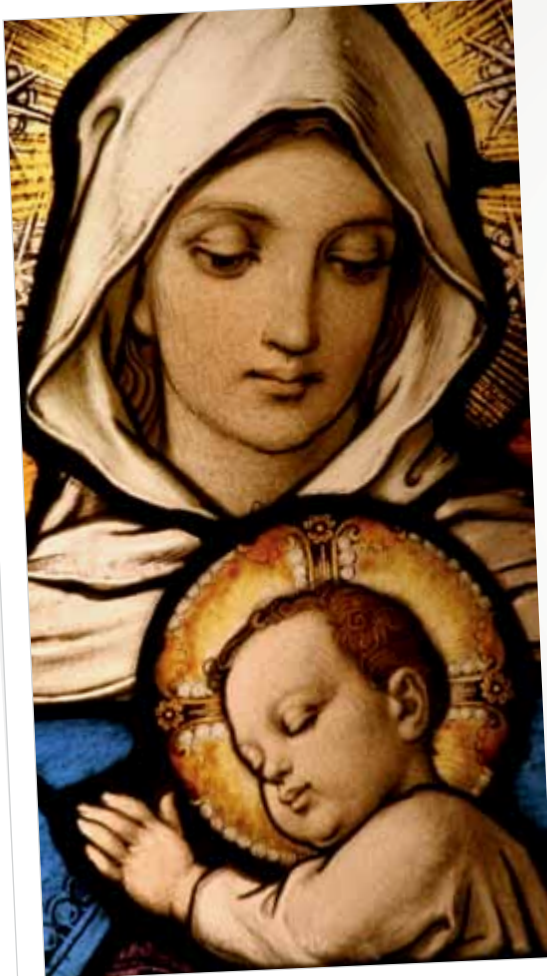
Za poglądy autorów nie odpowiadamy. Materiów nie zamówionych nie zwracamy.

PROJEKT JEST WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

W RAMACH KONKURSU NA REALIZACJĘ ZADANIA „WSPÓŁPRACA Z POLONIĄ I POLAKAMI ZA GRANICĄ”



Do Siego Roku!



“PODNIĘŚ RĘKĘ,
BOŻE DZIECIĘ,
BŁOGOSŁAW
OJCZYZNĘ MIŁĄ...”

RADOSNYCH ŚWIĄT
BOŻEGO NARODZENIA
ORAZ WSZELKIEJ POMYŚLNOŚCI
W NOWYM ROKU
ŻYCZY

Longin Kowalski

PREZES STOWARZYSZENIA
„WSPÓLNOTA POLSKA”

 STOWARZYSZENIE
„WSPÓLNOTA POLSKA”

Kolejny rok współpracy z Polonią i Polakami zagranicą dobiega końca, przywołując wspomnienia spotkań w Ojczyźnie z okazji majowego Święta Polonii i Dnia Flagi, licznej obecności przedstawicieli światowej diaspory na obradach IV Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy z udziałem najwyższych władz państwowych, jak również w uroczystych obchodach Święta Niepodległości Polski.

Szczególnie cieszymy się i gratulujemy sukcesów wyborczych Polakom na Litwie, którzy wprowadzili do parlamentu ośmiu posłów, jak również gratulujemy ponownego wyboru posła mniejszości polskiej w Rumunii. W nowym roku zbierze się Rada Polonii Świata, co pozwala

żyć nadzieję na ożywienie polonijnej działalności o zasięgu globalnym.

W Wigilię Bożego Narodzenia, składając sobie życzenia przy choince i z opłatkiem w ręku, zgodnie z naszą polską tradycją kultywowaną pod każdą szerokością geograficzną, cieszymy się z serdecznych spotkań z rodziną i przyjaciółmi oraz życzymy sobie dobrej współpracy w największej rodzinie, jaką jest wspólnota rodaków na całym świecie. Do Siego Roku! ■

Redakcja

Życzenia dla Polonii

– składu Prymas Polski

*Na świecie było Słowo,
a świat stał się przez Nie,
lecz świat Go nie poznał.
Przyszło do swojej własności,
a swoi Go nie przyjęli.
Wszystkim tym jednak,
którzy Je przyjęli, dało moc,
aby się stali dziećmi Bożymi*
(J 1,10-12)

*Drodzy Bracia i Siostry,
umiłowani Rodacy mieszkający
w różnych zakątkach świata!*

Jako wspólnota ludzi wierzących w Jezusa Chrystusa kolejny raz możemy radować się z pamiątki historycznego narodzenia się naszego Pana i Zbawiciela. Podobnie jak przed dwoma tysiącami lat, tak i dzisiaj, Słowo w duchowy sposób przychodzi do swojej własności. Świat, w którym żyjemy, ciągle jednak jest miejscem, gdzie rozgrywa się „dramat odkupienia”. Mimo że powstał on przez Słowo, to jednak często sprzeciwia się dziełu Jezusa. Nienawidzi on Chrystusa i Jego uczniów, ponieważ nie ze świata czerpią oni gwarancje swojej egzystencji, ale z Boga. Stąd pokusa świata do rozumienia siebie jako potęgi samowystarczalnej i mogącej poradzić sobie bez Stwórcy. Tragizm świata polega na tym, że będąc dziełem Boga, stworzonym przez Słowo, odrzucił Je. A przecież świat, do którego przyszedł Jezus, był Jego „własnością” jako stwórczego Słowa i jako Mesjasza oczekiwanego przez Naród Wybrany.



Ks. Abp Józef Kowalczyk

Arcybiskup Metropolita Gnieźnieński
Prymas Polski

Ale nawet lud, z którego się wywodził, a który był w specjalny sposób zobowiązany do Jego przyjęcia, pozostał głuchy na Jego zbawczy głos i okazał się jedynie „reprezentantem świata”. Odmówił Mu wiary wraz z wszelkimi konsekwencjami, aż do wydania Go na śmierć krzyżową.

Ci natomiast, którzy uwierzyli Słowo i stali się Jego uczniami, otrzymują dar dziecięctwa Bożego. Dar ten zakłada narodzenie się z Boga za sprawą Ducha Świętego. Każdy wierzący otrzymuje Go już z chwilą wyzwolenia przez wiarę w sakramencie Chrztu Świętego.

Ojciec Święty Benedykt XVI, dostrzegając nieustannie rozgrywający się dramat współczesnego świata, ogłosił Rok Wiary, zachęcając nas, abyśmy kierowali swój wzrok ku Jezusowi Chrystusowi, „który w wierze przewodzi i ją wydoskonala” (Hbr 12, 2): w Nim znajduje wypełnienie wszelka udręka i tęsknota ludzkiego serca. Radość miłości, odpowiedź na dramat cierpienia i bólu, moc przebaczenia w obliczu otrzymanej obelgi i zwycięstwo życia nad pustką śmierci, wszystko znajduje swoje dopełnienie w tajemnicy Jego Wcielenia, Jego stawania się człowiekiem, dzielenia z nami ludzkiej słabości, aby ją przekształcić mocą Jego zmartwychwstania. W Nim, który umarł i zmartwychwstał dla naszego zbawienia, znajdują pełne światło przykłady wiary, które naznaczyły te dwa tysiące lat naszej historii zbawienia (Porta Fidei 13).

Drodzy Rodacy!

Jako Prymas Polski i duchowy opiekun Polonii zwracam się do Was, abyście przyjęli zachętę Ojca Świętego i zbliżające się Święta Bożego Narodzenia przeżyli w duchu pogłębionej wiary. Pragnący narodzić się w Waszych sercach Chrystus chce, abyście w Nim znajdowali wypełnienie wszystkich Waszych tęsknot i pragnień, które zwłaszcza na emigracji są Waszym szczególnym doświadczeniem. Jako Wcielone Słowo rozumie On Wasz ból i cierpienie wynikające z emigracyjnej rozłąki. Jest On jedyną i najpełniejszą odpowiedzią na pytania o sens ludzkiego życia, cierpienia, przemijania i śmierci.

Łamiąc się z każdym z Was wigilijnym opłatkiem życzę, abyście przeżywając tegoroczne Święta Bożego Narodzenia, gdziekolwiek przyjdzie Wam je spędzić, w duchu wiary poznali i przyjęli Słowo, które do Was przychodzi. Niech Ono da Wam moc, abyście jako Jego „własność” stawali się prawdziwie Dziećmi Bożymi. Niech Wasza dojrzała wiara stanie się świadectwem wobec świata, w którym żyjecie i tym samym pozwoli mu odnaleźć drogę do swojego Stwórcy. Niech rodzinna atmosfera, której w szczególny sposób doświadczamy w Wigilijny wieczór i w czasie Świąt Bożego Narodzenia, promieniuje przez Was na wszystkie środowiska Waszego codziennego bytowania. Niech pomaga ona stwarzać klimat szacunku dla każdej osoby ludzkiej oraz umacnia miłość, która ma moc przemieniać człowieka i świat.

*Radosnych Świąt Bożego
Narodzenia i szczęśliwego
Nowego Roku!*

*† Józef Kowalczyk
Arcybiskup Metropolita
Gnieźnieński
Prymas Polski*





Stefan i Zofia Korbońscy

spoczęli w Panteonie Wielkich Polaków

„Na pierwszym miejscu umieszczam poświęcenie, patriotyzm i miłość Ojczyzny, której się pragnie służyć duszą i ciałem”

Stefan Korboński

1 października 2012 r. doczesne szczątki Stefana i Zofii Korbońskich spoczęły w Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie w Panteonie Wielkich Polaków. Uroczystościom pogrzebowym na polskiej ziemi przewodniczył metropolita warszawski, ks. kardynał Kazimierz Nycz, dziękując Bogu za ich piękne życie i duchowy testament, który zostawili następnym pokoleniom.

Mszę św. żałobną w Katedrze Polowej Wojska Polskiego przy ul. Długiej koncelebrowali ordynariusz warszawsko-praski abp Henryk Hoser, biskup polowy WP Józef Guzdek oraz kilkunastu kapłanów. W pożegnaniu uczestniczyli członkowie rodziny Zmarłych, przedstawiciele władz, instytucji państwowych oraz liczne poczty sztandarowe organizacji harcerskich, kombatanckich i patriotycznych.

W homilii kard. Kazimierz Nycz nawiązując do słów św. Pawła, powiedział, że Korbońscy nie żyli dla siebie, ale dawali świadectwo życia dla innych, chociaż ich życie niosło ze sobą wiele trudności, to dzięki mądrości potrafili dokonywać właściwych wyborów. Kardynał zachęcał, aby czerpać przykład z ich życia, z postawy wobec Ojczyzny, ofiarności i oddania sprawom Polskim. Na zakończenie kard. Nycz powiedział, że po Mszy św. ich doczesne szczątki odprowadzimy do Panteonu Wielkich Polaków w Wilanowie, gdyż to właśnie dla takich ludzi to miejsce zostało zbudowane.

„Przygotowane dla wielkich Polaków, patriotów, ludzi, którzy całym swoim życiem dawali świadectwo Bogu i wielkie świadectwo miłości do Ojczyzny, do naszej Polski” – powiedział Kardynał.

Minister Jacek Michałowski, szef Kancelarii Prezydenta RP, odczytał list Bronisława Komorowskiego, w którym Prezydent napisał m.in.:

„Po latach spędzonych na obczyźnie, zgodnie ze swoją ostatnią wolą, Zofia i Stefan Korbońscy zostają pochowani w polskiej ziemi, w ich ukochanej Warszawie. Jako Prezydent Rzeczypospolitej, w imieniu całego narodu polskiego, składam Im najwyższy hołd. Chylę czoła przed parą żarliwych i mądrych patriotów, wspaniałych ludzi, wielkich Polaków”.

Prof. Władysław Bartoszewski, który znał osobiście Stefana Korbońskiego, podkreślił jego talent pisarski i książki, w których zawarta została symbioza myśli, uczuć i wartości narodowych i patriotycznych w służbie suwerennej Polsce, której duchowo Korboński nigdy nie opuścił. Powiedział, że Stefan Korboński był człowiekiem dialogu, który przez całe lata pracował w strukturach polskiego parlamentu podziemnego z ludźmi innych przekonań politycznych, a jako działacz emigracyjny kilkakrotnie interweniował u kolejnych prezydentów USA w sprawach polskich. Prezydent m.st. Warszawy Hanna Gronkiewicz-Walz powiedziała m.in., że Warszawa żegna uczestników Powstania Warszawskiego, działaczy Polskiego Państwa Podziemnego i składa hołd Wielkim Polakom, którzy żyli nadzieją na wolną Polskę. Ostatnim z mówców był Tadeusz Mirecki, prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej stanu Washington, który w imieniu prof. Zbigniewa Brzezińskiego przypomniał drogę życiową Korbońskich.

Uroczysta Msza św. miała niezwykle wzruszający charakter. Wartę honorową przy okrytych białoczerwonymi flagami trumnach pełnili żołnierze oraz przedstawiciele Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, a z chóru zabrzmiała pieśń żołnierska:

*O, Panie, któryś jest na niebie,
Wyciągnij sprawiedliwą dłoń!
Wołamy z cudzych stron do Ciebie,
O polski dach i polską broń.*

*O, Boże, skrusz ten miecz,
Co siekł nasz kraj,
Do wolnej Polski nam
Powrócić daj
Gdzie jest nasz dom, nasz kraj...*

Z Katedry Polowej Wojska Polskiego trumny z ciałami Korbońskich zostały przewiezione do Świątyni Opatrzności Bożej na warszawskim Wilanowie, gdzie odbyła się krótka ceremonia pożegnalna pod przewodnictwem kard. Kazimierza Nycza. Zanim trumny złożono w kryptach, obok prezydenta RP na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego, sekretarz Rady





Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzej Kunert opowiedział zebranym o działalności Korbońskich. Podkreślił m.in., że postać Stefana Korbońskiego:

„łączy w sobie okres II Rzeczypospolitej, Polskiego Państwa Podziemnego, uchodźstwa niepodległościowego z okresem III Rzeczypospolitej” i zakończył słowami, że Korbońscy „żyli, by służyć i dawać świadectwo, dlatego słuszną jest rzeczą, że wolna i suwerenna Rzeczypospolita odpłaca im za tę wierność miejscem w Panteonie Wielkich Polaków w Świątyni Opatrzności Bożej w stolicy Polski”.

Po zakończeniu uroczystości złożenia trumien w kryptach grobowych została otwarta wystawa „Stefan Korboński 1901-1989”, przygotowana przez Instytut Pamięci Narodowej. Prezes IPN Łukasz Kamiński, mówiąc o wystawie podkreślił, że życiowa postawa Korbońskich, działaczy Polskiego Państwa Podziemnego, powinna inspirować młodych ludzi i dodał, że pogrzeb Korbońskich był podniosłą, ale radosną uroczystością, bowiem do Polski powrócili ludzie, którzy do śmierci walczyli o wolną i niepodległą Ojczyznę.

Szczątki Stefana i Zofii Korbońskich sprowadzono do Polski po przeprowadzeniu ich ekshumacji na cmentarzu polskim w Doylestown (Amerykańskiej Częstochowie) w stanie Pensylwania. W przeddzień pogrzebu trumny w asyście honorowej Wojska Polskiego zostały wystawione w kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej w Katedrze Polowej Wojska Polskiego.

Organizatorami przedsięwzięcia i uroczystości pogrzebowych byli: Fundacja im. Stefana Korbońskiego: Marek Maciołowski, Irena i Tadeusz Mireccy, pełnomocnik Rodziny Korbońskich Anna Komorowska-Sławiec oraz Instytut Pamięci Narodowej, Rada Ochrony Walk i Męczeństwa, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Urząd Miasta Stołecznego Warszawy. ■

Jolanta Wroczyńska
SWP





LIST DO UCZESTNIKÓW UROCZYSTEJ MSZY ŚW.
W INTENCJI ŚP. ZOFII I STEFANA KORBOŃSKICH
W KATEDRZE POŁOWEJ WOJSKA POLSKIEGO W WARSZAWIE

Szanowni Państwo!

Po latach spędzonych na obczyźnie, zgodnie ze swoją ostatnią wolą, Zofia i Stefan Korbońscy zostają pochowani w polskiej ziemi, w ich ukochanej Warszawie.

Jako Prezydent Rzeczypospolitej, w imieniu całego narodu polskiego, składam Im najwyższy hołd. Chylę czoła przed parą żarliwych i mądrych patriotów, wspa-
niałych ludzi, wielkich Polaków.

Stefan Korboński od wczesnej młodości żył ideami służby, sprawiedliwości społecznej i patriotyzmu. Brał udział w walkach o Lwów, w wojnie z bolszewika-
mi w roku 1920 oraz w III powstaniu śląskim. Znakomity prawnik, w międzywojniu
urzędnik, wzięty adwokat, działacz ruchu ludowego. W czasie II wojny światowej
był jednym z twórców i przywódców Polskiego Państwa Podziemnego – zwierzchnikiem
Kierownictwa Walki Cywilnej i Delegatem Rządu RP na Kraj. Po wojnie jako poseł PSL
zabiegał o Polskę suwerenną i demokratyczną. Zmuszony do emigracji, osiadł w Sta-
nach Zjednoczonych, gdzie wciąż nieustraszenie działał na rzecz sprawy polskiej.

Ze wzruszeniem i z wdzięcznością przypominam sobie lekturę i kolportaż jego
książek – zakazanych w PRL, publikowanych na Zachodzie i w podziemnym drugim
obiegu. Były one pomostem pamięci między Polską przedwojenną i Polską Walczącą,
a rodzącą się – najpierw w naszych marzeniach – III Rzeczpospolitą. Lektury te
wywarły wielki wpływ na nas, ludzi Solidarności, oraz na ideowe oblicze naszej
pokojoyej rewolucji.

Z głębokim szacunkiem wspominamy dziś także świętej pamięci Zofię Korbońską,
najbliższą współpracownicę męża, porucznika Armii Krajowej, uczestniczkę Powstania
Warszawskiego. Była szyfrantką, współorganizatorką radiostacji Kierownictwa Wal-
ki Cywilnej oraz radiostacji „Świt”. Przez ponad 40 lat współpracowała z radiem
„Głos Ameryki”. Pod egidą Fundacji imienia Stefana Korbońskiego strzegła pamięci
i dobrej sławy Polskiego Państwa Podziemnego oraz jego żołnierzy.

Naznaczona wojną i trudami emigracji, piękna wspólna droga życiowa Zofii
i Stefana Korbońskich jest i pozostanie inspiracją dla wszystkich, którzy po-
szukują dzisiaj wzorców patriotyzmu, lojalności i wierności złożonym przysięgom.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im
świeci, bo dobrze zasłużyli się Ojczyźnie.

Bronisław Komorowski
Prezydent RP



Prezes Emilia Chmielowa i ambasador RP Henryk Litwin

XX-lecie Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie

Rok 2012 przebiegał pod hasłem jubileuszu XX-lecia Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, który stał się impulsem do zorganizowania wielu imprez kulturalnych i konferencji na terenie całego państwa, bowiem świętowały wszystkie organizacje członkowskie Federacji, zaś kluczowe wydarzenia jubileuszu zorganizowano w październiku 2012 r.

W Kamieńcu Podolskim odbyła się konferencja, która miała na celu naświetlenie działalności polskich towarzystw oraz wyznaczenie planów na przyszłość. Wygłoszono 13 referatów z 6 regionów Ukrainy – Galicji, Wołynia, Podola, Bukowiny, Podola – dotyczących partnerskiej współpracy z Federacją, która pełniła rolę doradczą jako centrum koordynacyjne oraz przedstawiała potrzeby polskiej mniejszości przed władzami Ukrainy, Polski i organizacjami europejskimi. Wśród gości obecni byli Krzysztof Świderek, Konsul Generalny RP w Winnicy i poseł na Sejm RP Franciszek Stefaniuk. Drugiego dnia w katedrze kamienieckiej odbyła się uroczysta Msza św. celebrowana przez ks. bp. Stanisława Szyrokoradiuka, po której nastąpiło złożenie kwiatów przy płaskorzeźbie ks. bp. Jana Olszańskiego oraz u stóp pomników Ojca Świętego Jana Pawła II i pułkownika Michała Wołydyjowskiego w przykościelnym ogrodzie. Wieczorem odbyła się uroczystość wręczenia zasłużonym działaczom wyróżnień Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP, które na wniosek FOPnU otrzymali: odznakę „Zasłużony dla Kultury Polskiej” ks. Józef Czop z Mukarowa Podleśnego na Podolu oraz dyplomy Ministra: Ludmiła Natykaç, Irena Perszko, Natalia Czajkowska i ks. Wiktor Łutkowski z Gródka

Chmielnickiego. Występ dziecięcego zespołu „Kwiaty Podola” szkoły sobotniej z Koziatyna zakończył część oficjalną.

Konferencja „Oświata polska na Ukrainie. Osiągnięcia – problemy”, zorganizowana we Lwowie, wskazała na trudności w nauczaniu języka polskiego w ukraińskim systemie nauczania, kłopoty z finansowaniem szkół sobotnio-niedzielnich oraz sprawy nauczania języka w polskich organizacjach i przy instytucjach religijnych. Współorganizatorami konferencji byli Konsulat Generalny RP we Lwowie oraz Ogólnoukraińskie Koordynacyjne Centrum Metodycznego Nauczania Języka i Kultury Polskiej w Drohobyczu, jedyna instytucja na tym poziomie poza granicami RP. Konsul Generalny RP we Lwowie Jarosław Drozd potwierdził wsparcie kierunku dalszego rozwoju szkolnictwa polskiego oraz nauczania języka polskiego w szkołach ukraińskich jako obcego, a także w szkołach sobotnio-niedzielnich.

W Kijowie w dniach 19-20 października odbyły się uroczystości wieńczące jubileusz, z udziałem ok. 400 przedstawicieli organizacji członkowskich Federacji. Ogromne wsparcie organizatorom okazała Ambasada RP na Ukrainie na czele z ambasadorem Henrykiem Litwinem i jego zastępcą Dariuszem Górczyńskim oraz Wydział Konsularny w Kijowie na czele z konsulem Rafałem Wolskim. Swą obecnością uroczystość zaszczylicili konsulowie: Jarosław Drozd ze Lwowa, Krzysztof Świderek z Winnicy, Krzysztof Sawicki z Łucka, Anita Staszkievicz z Charkowa oraz goście: posłanka Komisji ds. Łączności z Polakami za Granicą Małgorzata Gosiewska, przedstawiciel Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Sroka, wiceprzewodnicząca Rady Krajowej Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Hanna Gałązka, prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Olga Iwaniak, delegacja Samorządu Województwa Małopolskiego – Grzegorz Biedroń, prof. Andrzej Bulzak, Rafał Kocot, a także Tadeusz Adam Pilat – prezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych i przedstawicielka Ministerstwa Kultury Ukrainy Lubow Zubko. Po Mszy św. pod przewodnictwem ks.

bp. Stanisława Szyrokoradiuka, z licznym udziałem przedstawicieli organizacji członkowskich, tworzących jedną wielką rodzinę, odbył się koncert, podczas którego odczytane zostały listy gratulacyjne od prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, prezesa „Wspólnoty Polskiej” Longina Komołowskiego, prezesa Związku Ukraińców w Polsce Piotra Tymy i przewodniczącego Rady Mniejszości Narodowej Ukrainy Ilji Lewitasa. Za wybitny dorobek w dziedzinie współpracy w Europie Tadeusz Adam Pilat, prezydent EUWP, na ręce prezes Emilii Chmielowej wręczył Federacji Medal Honorowy Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych.

Zarys historii Federacji

26 października 1991 r. we Lwowie nastąpiło spotkanie środowisk polskich na Ukrainie, podczas którego omawiano możliwość utworzenia organizacji o zasięgu ogólnokrajowym. Komunikat końcowy głosił: „My, Polacy, zebrani dzisiaj we Lwowie, powołując komisję organizacyjną i statutową wyrażamy wolę utworzenia Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie”. 24 lipca 1992 r. w Ministerstwie Sprawiedliwości Ukrainy w Kijowie został prawnie zarejestrowany Statut Federacji. 5 stycznia 1993 r. w Kijowie odbył się I Sejmik FOPnU, zrzeszającej 22 organizacje. W wyniku demokratycznych wyborów prezesem została Emilia Chmielowa, która do dziś pełni tę funkcję.

Obecnie Federacja zrzesza ponad 18,5 tys. członków w 134 organizacjach. Posiada Domy Polskie w Kijowie, Żytomierzu, Czerniowcach, Iwano-Frankowsku i biuro we Lwowie. Działa zgodnie ze statutem i programami, które realizuje w ścisłej współpracy z organizacjami rządowymi i pozarządowymi, jak Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, Fundacja „Edukacja dla Demokracji”, Stowarzyszenie „Lekarze Nadziei” oraz organizacjami na Ukrainie.

Zjazdy, konferencje naukowe, spotkania młodzieżowe, seminaria, kursy, festyny regionalne, warsztaty szkoleniowe i artystyczne, festiwale i konkursy, imprezy sportowe sprzyjają zwiększeniu aktywności społecznej Polaków mieszkających na Ukrainie. Działają organizacje kombatanckie, sprawujemy opiekę nad miejscami pamięci narodowej itp. Polacy w ostatnich latach bardziej świadomie i odważnie zaczęli korzystać z przysługujących im praw w państwie ukraińskim. Po udziale w wyborach na Ukrainie Polacy znaleźli się we władzach samorządowych na szczeblach lokalnych. Federacja uczestniczy w nawiązaniu partnerskich kontaktów między samorządami Ukrainy i Polski, które sprzyjają zbliżeniu



polsko-ukraińskiemu. Od wielu lat współpracujemy ze Związkiem Ukraińców w Polsce.

Federacja jest stałym członkiem Ukraińsko-Polskiego Forum, członkiem Rady Polonii Świata, członkiem Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych. Prezes Federacji Emilia Chmielowa jest wiceprzewodniczącą Rady Polonii Świata, członkiem Rady Przedstawicieli Państwowego Komitetu d/s Narodowości Ukrainy, członkiem Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy Urzędzie Marszałka Senatu RP.

Do ważnych osiągnięć Federacji należy zaliczyć:

- Centralne eliminacje Międzynarodowego Konkursu Recytatorskiego im. A. Mickiewicza KRESY z finałem w Białymstoku (od 1991 – Lwów, od 1994 – również Kijów).
- Zainicjowanie wydawania „Biuletynu” (od 1994 r.), czasopisma „Nasze Drogi” (od 2006 r.) oraz wydawnictw promujących kulturę słowa polskiego, historię i tradycje narodowe (Biblioteka FOPnU).
- Powołanie Zjednoczenia Nauczycieli Polskich na Ukrainie (Chmielnicki, 1996) oraz stworzenie Ogólnoukraińskiego Koordynacyjnego Centrum Metodycznego Nauczania Języka i Kultury Polskiej (Drohobycz, 2004).
- Otwarcie Domu Polskiego w Żytomierzu (1999) jako wynik wysiłku miejscowych Polaków i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” (inwestor), które poparło inicjatywę odrodzenia polskości w tym regionie.
- Otwarcie polskich ogólnokształcących szkół w Gródku Podolskim i Nr 3 w Mościskach oraz ośmioletniej szkoły w Strzelczyskach przy finansowym wsparciu „Wspólnoty Polskiej” (2002).
- Zapoczątkowanie i organizacja corocznych spotkań młodzieży polskiej, ukraińskiej i żydowskiej ARKA, mających na celu pojednanie narodów i kultur (od 1995).
- Skuteczna interwencja ze strony organizacji członkowskich FOPnU odnośnie uchwalenia przez Sejm RP Ustawy o Karcie Polaka, która we wrześniu 2007 r. została podpisana przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego.

Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie za działania w dziedzinie współpracy kulturalnej została wielokrotnie doceniona i otrzymała odznaczenia od władz polskich i ukraińskich. Jubileusz XX-lecia zobowiązuje nas do dalszej owocnej pracy w obranym kierunku i dążeniu do nowych osiągnięć. ■

Teresa Dutkiewicz, wiceprezes FOPnU
redaktor naczelny czasopisma „Nasze Drogi”

Konferencja

Monitor Emigracji Zarobkowej



*„Powrót czy emigracja?”
– pod takim hasłem w dniach
26-28 października br. odbyła się
w Berlinie konferencja Monitor
Emigracji Zarobkowej – 2012.*

Jest to trzecia edycja konferencji organizowanej przez Europejską Unię Wspólnot Polonijnych, poświęconej wszelkim problemom związanym ze zjawiskiem nowej emigracji zarobkowej do krajów Unii Europejskiej. Poprzednie konferencje odbyły się w Londynie w (2009) i w Malmö (2010). Współorganizatorami tegorocznej

konferencji był Konwent Organizacji Polskich w Niemczech oraz Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie. W konferencji udział wzięło 49 osób z 10 krajów, do których wyemigrowały najliczniejsze grupy polskich pracowników, w tym 16 przedstawicieli polskich placówek dyplomatycznych w osobach konsuli generalnych i pierwszych sekretarzy ambasad RP oraz 24 przedstawicieli organizacji członkowskich EUWP i nowej emigracji.

W konferencji udział również wzięli przedstawiciele polskich władz i organizacji: Longin Komołowski – prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Wojciech Ziemniak – wiceprzewodniczący Sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą, Grzegorz Choraży – dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN, Agata Irena Szyszko – doradca ministra w MEN, Krzysztof Drzewicki – wicedyrektor Depar-

DOKUMENT KOŃCOWY KONFERENCJI

Przedstawiciele europejskich organizacji polonijnych oraz nowej emigracji zarobkowej pragną podziękować organizatorom: Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, Konwentowi Organizacji Polskich w Niemczech oraz Ambasadzie RP w Berlinie za zorganizowanie konferencji.

Słowa podziękowania pragniemy skierować do Ministra Spraw Zagranicznych RP za poparcie naszego projektu oraz zaangażowanie finansowe umożliwiające szeroki udział kadry konsularnej w konferencji.

Wielka fala nowej, ekonomicznej emigracji polskiej przerosła oczekiwania i możliwości władz polskich i krajów zamieszkania oraz organizacji polonijnych.

W trakcie konferencji omówiono następujące tematy: dynamika zjawisk migracyjnych, polskość następnych pokoleń, problemy z integracją i na rynkach pracy, powrót czy emigracja, problemy i oczekiwania.

STWIERDZAMY Z CAŁĄ STANOWCZOŚCIĄ, ŻE:

- emigracja zarobkowa do państw Unii Europejskiej nadal wzrasta i przyjmuje charakter osiedleńczy;
- powroty do kraju są zjawiskiem marginalnym;
- w ostatnim okresie czasu drastycznie wzrosła emigracja rodzinna oraz liczba dzieci rodzących się na emigracji;
- w związku z tym wzrosły potrzeby związane z edukacją dzieci i młodzieży polonijnych;
- wzrastająca fala emigracji powoduje demograficzne i ekonomiczne problemy w Polsce.

ZWRACAMY SIĘ Z APELEM DO WŁADZ POLSKICH O:

- wypracowanie strategii rządowej wobec emigracji zarobkowej;
- intensyfikację współpracy z organizacjami polonijnymi i wspieranie ich działalności w środowiskach nowej emigracji;
- nadanie właściwego wymiaru środkom finansowym przeznaczonych na oświatę polonijną;
- dalsze wspieranie działań na polu kultury w celu utrzymania polskości wśród dzieci i młodzieży;
- organizowanie corocznej konferencji „Monitor emigracji zarobkowej” jako unikalnego forum wymiany wiedzy i doświadczeń pomiędzy przedstawicielami władz polskich, placówkami dyplomatycznymi i organizacjami polonijnymi.

Sekretariat EUWP

tamentu Współpracy z Polonią MSZ, Marek Ciesielczuk – wicedyrektor Departamentu Konsularnego MSZ, dr Piotr Piotrowski – doradca w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Marzena Kusik – departament Współpracy z Polonią MSZ.

Sekretariat EUWP reprezentował prezydent Tadeusz Adam Pilat. Organizacje członkowskie EUWP reprezentowali: Teresa Kopeć – Austria, Andrzej Janeczko – Hiszpania, Małgorzata Bos-Karczewska – Holandia, Beata Molendowska – Irlandia, Wiesław Lewicki – Niemcy, Teresa Sygnarek i Maria Jolanto Olsson – Szwecja, Anna Rączkowska i Marta Gocek – Wielka Brytania oraz Joanna Heyman-Salvade – Włochy.

Konferencja została sfinansowana przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP oraz ze środków przekazanych przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Referat wiodący konferencji wygłosiła prof. dr hab. Krystyna Iglicka-Okólska z Centrum Stosunków Międzynarodowych, Rektor Uczelni Łazarskiego w Warszawie. Na postawione uczestnikom główne pytanie: „Powrót czy emigracja?” Konferencja dała zdecydowaną odpowiedź: emigracja, gdyż pobyty za granicą przybierają charakter trwały, a powroty są zjawiskiem marginalnym. Głównymi organizatorami konferencji byli: Aleksander Zając, wiceprezes Konwentu Organizacji Polskich w Niemczech i jednocześnie wiceprezydent EUWP oraz Mariusz Skórko, I Sekretarz Ambasady RP w Berlinie. ■

VIII Zjazd Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych

W dniach 16-18 listopada br. odbył się w Pułtuskach VIII Zjazd Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych. Gośćmi zjazdu byli: wiceminister spraw zagranicznych Janusz Cisek, wiceprzewodnicząca sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą Joanna Fabisiak, przewodniczący senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą Andrzej Person, prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Longin Komołowski oraz dyrektor Biura Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Iwona Borowska-Popławska. Gościem specjalnym zjazdu był arcybiskup Tadeusz Kondrusiewicz, który w niedzielę, w renesansowej Bazylice Pułtuskiej wraz z ks. kanonikiem Wiesławem Koskiem celebrował mszę św. za pomyślność EUWP i nowo wybranych władz. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” reprezentowali również prezesi oddziałów: łomżyńskiego – Hanna Gałązka i białostockiego – Anna Kietlińska.

W części sprawozdawczej zjazd podsumował trzyletnią kadencję ustępującego prezydenta i sekretariatu oraz działalność EUWP w ostatnim roku sprawozdawczym. Wysoko oceniono pozycję EUWP, działalność w dziedzinie oświaty i monitorowania emigracji zarobkowej do krajów Unii Europejskiej.

W wyborach na następną trzyletnią kadencję prezydentem Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych została Helena Miziniak, uzyskując 69% głosów. Helena Miziniak od 42 lat działa w środowiskach polonijnych w Wielkiej Brytanii, gdzie pełniła liczne odpowiedzialne funkcje m.in. prezesa Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii i Zjednoczenia Polek. Zasiadała też w licznych organach konsultacyjnych oraz wielokrotnie angażowała się charytatywnie, przekazując znaczne kwoty ze zbiorów pieniężnych dla ofiar powodzi oraz na domy pomocy, hospicja, szkoły i stypendia. W EUWP pełniła wcześniej funkcję sekretarza generalnego i prezydenta. Przewodniczyła wielu komitetom organizacyjnym zjazdów, kongresów i konferencji, a obecnie pełni obowiązki prezesa Rady Polonii Świata.

Ustępującemu prezydentowi, Tadeuszowi Adamowi Pilatowi, w podziękowaniu za dotychczasowe 18 lat pracy, delegaci na zjazd nadali tytuł Honorowego Prezydenta EUWP. Tadeusz Adam Pilat od 33 lat jest wychowawcą polskiej młodzieży w Szwecji i działaczem w wielu organizacjach polonijnych. Pełnił m.in. przez 3 kadencje funkcję prezesa Zrzeszenia Organizacji Polonijnych w Szwecji. Zasiadał też w licznych rządowych organach konsultacyjnych w Polsce i w Szwecji. W EUWP pełnił funkcje sekretarza, wiceprezydenta i prezydenta przez dwie ostatnie kadencje.



Delegaci zatwierdzili w głosowaniu zaproponowany przez nowo wybraną prezydent skład sekretariatu. Wiceprezydentem został Aleksander Zajac, były działacz opozycyjny Niemieckiego i Międzynarodowego Komitetu Poparcia „Solidarności”. Wieloletni prezes Polskiej Rady w Niemczech i Konwentu Organizacji Polskich w Niemczech. W EUWP pełni funkcję wiceprezydenta trzecią kadencję.

Na stanowisku sekretarza generalnego pozostał Roman Śmigieński, były działacz opozycyjny w Kopenhaskim i Międzynarodowym Komitecie Poparcia „Solidarności”. Wieloletni prezes Federacji Organizacji Polskich i Polsko-Duńskich w Danii. W EUWP pełni funkcję sekretarza generalnego piątą kadencję.

Zjazd zatwierdził również trzech nowych sekretarzy regionalnych. Halina Romanowa (wieloletnia prezes Kongresu Polaków w Rosji) – będzie Sekretarzem ds. Europy Wschodniej, Teresa Kopeć (prezes Forum Polonii w Austrii) – będzie Sekretarzem ds. Europy Zachodniej i Wanda Vujisić (prezes Stowarzyszenia Polaków Zamieszkałych w Czarnogórze) – będzie Sekretarzem ds. krajów bałkańskich.

W skład komisji rewizyjnej wybrani zostali: Czesław Błasik (Rosja), Maria Kruczkowska-Young (Wielka Brytania) i Maria Przybyła Daczewska (Bułgaria). Powołano też przewodniczących międzyzjazdowych komisji problemowych.

W sesji programowej dyskusja toczyła się wokół najważniejszych tematów: „Oświata polonijna w Europie”, „Integracja Polonii”, „Rada Polonii Świata”, „Emigracja zarobkowa w krajach UE”, „Sytuacja Polaków w krajach ościennych” oraz „Nowy system finansowania”.

Wyrażono podziękowanie i szerokie poparcie dla Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Podjęto wstępne decyzje o zorganizowaniu w przyszłym roku w listopadzie: Konferencji „Monitor 2013” w Wenecji oraz Rady Prezesów połączonej z Jubileuszem 20-lecia EUWP w Wilnie.

W dwudniowym zjeździe w Domu Polonii w Pułtuskach udział wzięło 58 delegatów reprezentujących 33 centralne organizacje polonijne z 27 państw europejskich. ■



VIII Zjazd Związku Polaków na Białorusi

wybrał nowego prezesa

18 listopada br. w Grodnie z udziałem ponad dwustu delegatów odbył się VIII Zjazd Związku Polaków na Białorusi, który wybrał nowe władze organizacji, w tym prezesa. Został nim Mieczysław Jaśkiewicz.

Wśród zgłoszonych kandydatur byli m.in. pierwszy prezes ZPB Tadeusz Gawin i zasłużona dla Związku Anżelika Borys, jednak ostatecznie na kartach do głosowania zostały dwa nazwiska: Anżeliki Orechwo, pełniącej obowiązki prezesa od 2010 roku i wiceprezesa ZPB Mieczysława Jaśkiewicza. W tajnym głosowaniu 112 delegatów Zjazdu oddało głos na Jaśkiewicza, a Anżelika Orechwo uzyskała 105 głosów. Gratulacje nowo wybranemu szefowi największej polskiej organizacji na Białorusi złożyli uczestnicy Zjazdu, zaproszeni goście z Polski, przedstawiciele polskiego korpusu dyplomatycznego na Białorusi oraz szeregowi członkowie ZPB, zgromadzeni na ulicy przed salą, gdzie obradował Zjazd.

Wybrano Radę Naczelną, na czele której stanęła Alina Mickiewicz z Brześcia oraz Zarząd Główny Związku i wiceprezesów ZPB, którymi zostały Helena Marczukiewicz z Mińska, Renata Dziemiańczuk (ds. kultury) oraz Helena Dubowska (ds. oświaty).

Jak poinformował na stronie ZPB Igor Banczer:

„Zjazd przebiegł bez zakłóceń ze strony władz. Wszyscy delegaci dotarli do Grodna bez problemów. Jedyłą oznaką aktywności służb specjalnych w tym dniu było kilka nieoznakowanych samochodów, które stały pod budynkiem, w którym odbył się Zjazd. Z samochodów tajniacy nagrywali oraz fotografowali każdego, kto tego dnia pojawił się pod siedzibą ZPB”.

Wierzę w lepsze czasy

z nowym prezesem ZPB Mieczysławem
Jaśkiewiczem rozmawia Irena Waluś



Mieczysław Jaśkiewicz
nowy prezes ZPB

Panie Prezesie, na VIII zjeździe ZPB Pan zapewnił delegatów o kontynuacji głównych kierunków działalności Związku. Jakie one są?

- Główne kierunki naszej działalności, zgodnie ze Statutem ZPB, to polska oświata i kultura. To najważniejsze kierunki związane między sobą, bo największym bogactwem narodu i jego dziedzictwem jest język ojczysty. Będziemy je kontynuowali, tak jak to robili dotychczasowi prezesi. Muszę zaznaczyć, że w ostatnich latach w publicznym sektorze polskiej oświaty następują zmiany niekorzystne dla nas, a mianowicie tam, gdzie od lat 90. w szkołach funkcjonowało nauczanie języka polskiego jako przedmiotu – w ostatnich latach nauczanie języka ojczystego jest spychane do kółek i zajęć fakultatywnych, pomimo że konstytu-

tucja Białorusi gwarantuje nam naukę języka ojczystego – ale realia białoruskie pokazują co innego. W tej sytuacji wspieramy naukę języka w tzw. społecznym sektorze szkolnictwa: w oddziałach ZPB, przy parafiach, a nawet w domach prywatnych. Dobrze działają Polskie Szkoły Społeczne w Grodnie, Baranowiczach, Brześciu. Każda forma nauki jest dobra, która pozwala dzieciom i młodzieży oraz dorosłym poznawać język ojczysty.

Czy opieka nad miejscami pamięci narodowej nadal będzie należała do priorytetów w działalności ZPB?

- Ten kierunek działalności mieści się w działalności kulturalnej, pielęgnowaniu tradycji narodowych. Dbanie o cmentarze i groby przodków jest mocno zakorzenione w naszej kulturze i historii. Bez tego nie jesteśmy Polakami. Czas niszczy groby i pomniki kultury. W miarę naszych możliwości staramy się je naprawiać. Obecnie dużo młodzieży uczestniczy w sprzątaniu cmentarzy i grobów. Wcześniej tylko chodzili obok tych miejsc, teraz uczestnicząc w pracach porządkowych więcej dowiadują się o osobach, którzy żyli na naszej ziemi.

Na ostatnim Zjeździe po raz kolejny została przyjęta odezwa do władz białoruskich o legalizację ZPB. Czy Pan ma chociaż odrobinę nadziei, że to nastąpi?

- No cóż, nadzieja zawsze jest, nie warto pracować bez optymistycznego nastawienia. To nie pierwsza odezwa, na VII zjeździe też była przyjęta odezwa do prezydenta Łukaszenki, były też inne działania w tym kierunku, zbierano podpisy itd. Trzeba próbować nadal.

Dlaczego władze boją się legalizacji Związku?

- Jesteśmy dużą niezależną organizacją społeczną, mającą struktury na całej Białorusi. Widocznie przeszkadza nasza niezależność, bo nie uprawiamy polityki, a cała nasza działalność jest zgodna z konstytucją kraju, w którym mieszkamy. Przecież dbanie o naukę języka ojczystego, pielęgnowanie tradycji narodowych i zachowanie wartości chrześcijańskich nie jest polityką.

Co Pana niepokoi, jeżeli chodzi o zachowanie polskości przez Polaków na Białorusi?

- Pod koniec lat 80., na początku lat 90. w Europie Wschodniej panowała niezwykła atmosfera związana z politycznymi zmianami w bloku wschodnim, rozpadem imperium sowieckiego, runięciem muru berlińskiego. Nasi rodacy w tamtym okresie z entuzjazmem rozpoczęli walkę o swoje prawa, zachowanie tożsamości narodowej. Teraz wszyscy narzekają, że nie ma entuzjazmu tamtych czasów. Ale

tak to bywa, gdy po okresie euforii i dużych sukcesów następują okresy spokojniejsze. Bywam często u naszych rodaków w terenie, ludzie już się nie boją ujawniać swoją tożsamość, mają dużo informacji o wydarzeniach w kraju, w Polsce i na świecie, bo informacje czerpią nie tylko z mediów rządowych. Od końca lat 80. Związek osiągnął dużo, dzisiaj trzeba to utrzymać. Trzeba mieć nadzieję na lepsze i mimo wszystko działać. Wierzę, że przyjdą lepsze czasy.

Panie Prezesie, proszę opowiedzieć o swoich rodzicach i rodzinie...

■ Moi rodzice, ojciec Walerian Jaśkiewicz i matka Irena Jaśkiewicz z domu Pyszko urodzili się w Indurze. Już, niestety, odeszli. Mój brat Stanisław i siostra Halina nadal mieszkają w Indurze. O swojej rodzinie mogę powiedzieć, że jesteśmy Polakami „z krwi i kości”. Starszy brat mamy, mój wujek Józef Pyszko, ps. „Sokół” walczył w szeregach AK, był zastępcą oddziału Lewobrzeżny Niemen. Józef Jaśkiewicz, stryj ze strony ojca, był aresztowany przez Sowietów, siedział przez dziewięć miesięcy w więzieniu w Grodnie, nie przyznał się do winy – mimo to został skazany. Wrócił z zesłania w strony rodzinne, chorował i zmarł młodo, w wieku 38 lat. Jest pochowany na cmentarzu Franciszkańskim w Grodnie. Skończyłem szkołę średnią w Indurze, potem służyłem w wojsku na Kaukazie w jednostce komandosów. Dostałem się na studia do Mińska na Akademię Wychowania Fizycznego. Pracowałem jako trener w szkole sportowej i instruktor sportowy. Moja żona Wiktoria, z domu Barańska, też pochodzi z tradycyjnej polskiej rodziny w Indurze. Mamy dwie córki, Mirosławę i Martę, które ukończyły Polską Szkołę w Grodnie, obie studiowały na Akademii Podlaskiej w Siedlcach i obecnie już pracują w Polsce.

Kiedy zaczął Pan działać społecznie dla polskiego odrodzenia?

■ Gdy powstało Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe im. Adama Mickiewicza, uczęszczałem na zebrania Miejskiego Oddziału w domu kultury chemików. Potem zacząłem działać na rzecz polskiego szkolnictwa, a mianowicie Polskiej Szkoły w Grodnie. Powstawały

klasy polskie, do których oddałem najpierw starszą córkę, a potem – młodszą. Wybrany zostałem na prezesa komitetu rodzicielskiego, kiedy była już decyzja o budowie polskiej szkoły na Dziewiatówce, my natomiast, rodzice ze szkoły nr 3 i nr 17, podjęliśmy działania na rzecz powstania polskiej szkoły w zaniemeńskiej części Grodna. Chodziliśmy po urzędach, do kuratorów, jeździliśmy do Mińska, to były wspólne działania z ZPB pod kierownictwem Tadeusza Gawina. W tej sprawie robiliśmy pikety pod białoruskim parlamentem i urzędem obwodowym w Grodnie. Otrzymaliśmy plac pod budowę koło wsi Soły, naprzeciwko szpitala nr 4. Ale władze zaczęły czynić problemy ze szkołą na Dziewiatówce, dlatego połączyliśmy nasze działania na rzecz budowy jednej szkoły. Zostałem prezesem komitetu rodzicielskiego ds. budowy polskiej szkoły, uczestniczyłem w posiedzeniach Rady Naczelnej ZPB, składałem sprawozdanie w tej sprawie. Po wybudowaniu szkoły walczyliśmy o statut szkoły, o radę szkoły. Założyłem klub sportowy „Sokół” w Polskiej Szkole w Grodnie, mieliśmy imponujące sukcesy. Byłem również współzałożycielem Polskiej Macierzy Szkolnej. Od 2002 r. byłem prezesem miejskiego oddziału ZPB w Grodnie. Po 2005 r., gdy władze nie uznały naszych demokratycznych wyborów i zdelegalizowały ZPB pod kierownictwem Andżeliki Borys, jestem w niezależnym Związku. W 2008 r. zostałem wybrany na wiceprezesa ZPB, zajmowałem się sprawami organizacyjnymi, będąc jednocześnie prezesem miejskiego oddziału. Organizacyjnie najtrudniejsze dla nas były lata 2005-2006, kiedy była duża presja władz na ludzi i trzeba było utrzymać struktury ZPB w terenie. ■

Dziękuję za rozmowę



Sukces Akcji Wyborczej Polaków na Litwie

W październikowych wyborach parlamentarnych po raz pierwszy od odzyskania przez Litwę niepodległości Akcja Wyborcza Polaków na Litwie przekroczyła 5-procentowy próg wyborczy, zdobywając już w pierwszej turze 6 miejsc, a w drugiej dwa mandaty. Wybory parlamentarne na Litwie odbywają się według ordynacji większościowo-proporcjonalnej: posłowie są wybierani z list partyjnych w pierwszej turze i w okręgach jednomandatowych w drugiej.



Waldemar Tomaszewski
lider partii AWPL, europoseł

*„Nastał czas na podejmowanie konkretnych decyzji w rozstrzygnięciu problemów Polaków na Litwie” – powiedział lider AWPL **Waldemar Tomaszewski**.*

Mandaty poselskie z ramienia AWPL zdobyli: lider partii europosel **Waldemar Tomaszewski**, wiceprzewodnicząca AWPL i przewodnicząca frakcji AWPL w stołecznym samorządzie **Wanda Krawczonok**, prezes Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna” **Józef Kwiatkowski**, prezes Związku Polaków na Litwie **Michał Mackiewicz**, mer rejonu sołecznickiego **Zdzisław Palewicz**, **Leonard Talmont** w okręgu wileńsko-sołecznickim, **Rita Tamasziuniene** w okręgu wileńsko-szyrwinckim i **Jarosław Narkiewicz** w okręgu wileńsko-trockim.

Po rezygnacji z mandatów szefa AWPL Waldemara Tomaszewskiego, posła do Parlamentu Europejskiego oraz Zdzisława Palewicza, mera rejonu sołecznickiego, do Sejmu Litewskiego z mandatu AWPL weszli Zbigniew Jedziński i Irina Rozowa, przedstawicielka społeczności rosyjskiej.

Po tym sukcesie oczywiste staje się stwierdzenie, że Litwa to jedyny kraj, gdzie mniejszość polska zdobyła realny wpływ na sprawowanie władzy, dzięki swoim posłom w sejmie, w Parlamencie Europejskim oraz władzy w kilku samorządach.

AWPL zapisała się na trwałe na scenie politycznej Litwy, stając się w zasadzie partią ogólnokrajową. Wystawiła w wyborach 141 kandydatów, przyciągając do siebie przedstawicieli innych mniejszości narodowych oraz Litwinów, będących w opozycji do rządzących. Pod szyldem AWPL w wyborach parlamentarnych wystartowały Sojusz Rosjan z Kłajpedy i Litewska Partia Ludowa. Skuteczność wyborcza AWPL jest wynikiem programu opartego na jedności i wspólnych wartościach, które zachęcają ludzi do działania w imię dbania o dobro wspólne.

Wyborczy wynik AWPL można z pewnością uznać za największe osiągnięcie w historii istnienia politycznej partii. Sukcesem jest zdobycie poparcia 80 tys. głosów, czyli o 1/3 więcej niż w poprzednich wyborach oraz powiększenie liczby swych reprezentantów w izbie ustawodawczej o pięciu posłów – z trzech w 2008 r. do ośmiu obecnie. Na ten wyborczy sukces złożyła się praca tysięcy osób, zaangażowanych w kampanię wyborczą oraz uczciwa polityka przez przedstawicieli AWPL.

„To historyczny moment i wielki sukces partii, gdyż po raz pierwszy zdobyliśmy głosy nie tylko w okręgach jednomandatowych, ale też w okręgach wielomandatowych, wprowadziliśmy do parlamentu swych przedstawicieli z listy krajowej” – napisali w oświadczeniu działacze AWPL.

Do parlamentu weszli liderzy dwu największych organizacji polskich: **Michał Mackiewicz**, prezes Związku Polaków na Litwie i **Józef Kwiatkowski**, prezes Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna”.

Obecnie Polacy na Litwie borykają się z kwestią podwójnego nazewnictwa ulic i miejscowości tam, gdzie zwarcie mieszka mniejszość narodowa, problemami oświaty polskiej na Litwie i pisowni polskich nazwisk w litewskich dokumentach, a także zwrotu ziemi na Wileńszczyźnie. Ustawa o mniejszościach narodowych, która określała używanie języka mniejszości narodowych, m.in. zezwalała na używanie podwójnego nazewnictwa, została przyjęta 29 stycznia 1991 roku. Na początku 2010 roku, gdy u władzy byli konserwatyści, ustawa ta została anulowana. W 2011 roku Sejm Litwy przyjął nową redakcję ustawy o oświacie, która w ocenie społeczności polskiej dyskryminuje szkoły polskie na Litwie. Ustawa m.in. ujednoliciła egzamin maturalny z języka litewskiego w szkołach litewskich i mniejszości narodowych, chociaż pogram nauczania języka litewskiego w tych szkołach różni się. Nie liczono się z protestami organizacji mniejszości polskiej na Litwie, teraz kiedy ich przedstawiciele mają swoich posłów w parlamencie, jest nadzieja na zmiany. Mniejszość polska na Litwie liczy ok. 235-300 tys. osób, co stanowi 6,7% ogółu mieszkańców.

Po sukcesie wyborczym AWPL utworzyła własną ośmioosobową frakcję w Sejmie Republiki Litewskiej:

- **Rita Tamasiuniene**
Przewodnicząca Frakcji AWPL w Sejmie RL
- **Wanda Krawczonok**
Wiceprzewodnicząca Frakcji AWPL w Sejmie R
- **Michał Mackiewicz**
Prezes Związku Polaków na Litwie
- **Józef Kwiatkowski**
Prezes Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna”
- **Leonard Talmont**
- **Zbigniew Jedziński**
- **Jarosław Narkiewicz**
- **Irina Rozowa**

Po rozmowach koalicyjnych, przedstawiciele partii centrolewicowych, które podczas wyborów uzyskały najlepsze wyniki i cieszą się przez obywateli Litwy największym zaufaniem, uzgodnili warunki współpracy w Koalicji Wspólnej Pracy dla Litwy. Zobowiązując się do poszanowania wartości partnerów i realizowania programu, zgodnie ze wspólnie ustalonymi założeniami programowymi, na zasadzie równouprawnienia przewodniczący socjaldemokratów Litwy Algirdas Butkevicius, Partii Pracy Wiktor Uspaskich, Partii „Porządek i sprawiedliwość” Rolandas Paksas oraz lider AWPL Waldemar Tomaszewski, złożyli podpisy na dokumencie umowy koalicyjnej. Zgodnie z umową, do wspólnego programu koalicyjnego zostały włączone propozycje programowe Akcji



Józef Kwiatkowski

prezes Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna”



Michał Mackiewicz

prezes Związku Polaków na Litwie

Wyborczej Polaków na Litwie. Zatem do programu rządowego trafiły postulaty dotyczące przejścia na biopaliwo w sektorze ciepłowniczym, zwiększenia o 30% finansowania dróg lokalnych, zwiększenia minimalnego miesięcznego wynagrodzenia oraz te, o które mniejszość polska dopominała się przez wiele lat, czyli zakończenie reformy rolnej, a więc całkowity



Jarosław Narkiewicz
wiceprzewodniczący sejm

zwrot prawowitym właścicielom znacjonalizowanej ziemi oraz przyjęcie Ustawy o Mniejszościach Narodowych, z którą nie poradził sobie ustępujący rząd. Przedstawiciele AWPL niejednokrotnie, także podczas rozmów koalicyjnych, podkreślali znaczenie przestrzegania jednego z fundamentalnych założeń partii – trwania przy wartościach chrześcijańskich. Wartości te, w opinii posłów AWPL, powinny być punktem wyjściowym, zwłaszcza podczas podejmowania ustaw dotyczących polityki rodzinnej i oświatowej.

AWPL, przystępując do koalicji, wniosła w swym programie zadania do rozwiązania problemów Polaków na Litwie. Przewidziane jest m.in. przyjęcie ustawy o mniejszościach narodowych, która ma zagwarantować prawo do dwujęzycznych napisów z nazwami ulic i miejscowości tam, gdzie zwarcie zamieszkują mniejszości narodowe; zalegalizowanie oryginalnej pisowni polskich nazwisk w dokumentach, a także przeanalizowanie krytykowanej przez Polaków ustawy o oświacie.

AWPL uzyskała w parlamencie stanowisko wiceprzewodniczącego sejm, którym został **Jarosław Narkiewicz** oraz dwie kluczowe pozycje w Komitetach: **Leonard Talmont** został przewodniczącym Komitetu Praw Człowieka, a **Michał Mackiewicz**, wiceprzewodniczącym Komitetu Bezpieczeństwa i Obrony.

W tajnym głosowaniu kandydaturę Narkiewicza poparło 73 posłów, przeciwko było 43. Narkiewicz będzie jednym z siedmiu wiceprzewodniczących sejm i będzie nadzorował m.in. sprawy mniejszości narodowych. To pierwszy Polak, który zajął tak wysokie stanowisko w litewskim parlamencie.

Podczas prezentacji w sejmie Jarosław Narkiewicz powiedział:

– „Doświadczenie i kompetencje są zdobywane z biegiem czasu. W ciągu czternastu lat na stanowisku dyrektora szkoły dojrzałem wspólnie z młodym państwem, musiałem pojąć i wziąć udział w postępujących zmianach. To doświadczenie, a także pracowitość moja i moich kolegów, pomogły w rozwiązaniu niejednego problemu i w kierowaniu w ciągu sześciu lat systemem oświaty w największym rejonie wiejskim, i niewątpliwie najtrudniejszym – rejonie wileńskim. Operatywności i aktywności wymagał także urząd dyrektora administracji stołecznego samorządu”.

Po sukcesie wyborczym jest realna szansa na rozwiązanie problemów mniejszości narodowych, a pierwszą jaskółką tego będzie przyjęcie Ustawy o mniejszościach narodowych, która ma rozwiązać ciągnące się od lat problemy związane z podwójnym nazewnictwem, używaniem języka ojczystego i oryginalną pisownią nazwisk. Z optymizmem należy też oczekiwać zmian w Ustawie o oświacie, która zostanie zmodyfikowana zgodnie z oczekiwaniami wspólnot narodowych oraz społeczności szkolnych. Rząd zobowiązany też został do definitywnego zakończenia procesu zwrotu ziemi prawowitym właścicielom.

Polacy na Litwie mogą świętować, bowiem po zatwierdzeniu przez Radę Naczelną AWPL na stanowiska w rządzie litewskim zarekomendowano następujące osoby:

- minister energetyki – **Jarosław Niewierowicz**
- wiceminister energetyki – **Renata Cytacka**
sekretarz rady Samorządu Rejonu Wileńskiego
- wiceminister oświaty i nauki – **Edyta Tamosiūnaitė**
wicedyrektor administracji Samorządu miasta Wilna
- wiceminister rolnictwa – **Leokadia Poczykowska**
była mer rejonu wileńskiego
- wiceminister łączności – **Władysław Kondratowicz**
wicedyrektor administracji Samorządu Rejonu Wileńskiego
- wiceminister kultury – **Edward Trusewicz**
sekretarz Związku Polaków na Litwie ■

Gratulujemy!

Rumunia – Gerwazy Longher ponownie posłem

W wyborach 9 grudnia br. solidarność i jedność Polaków mieszkających w całej Rumunii sprawiła, że prezes Związku Polaków w Rumunii Gerwazy Longher po raz kolejny uzyskał mandat poselski z ramienia polskiej mniejszości w Parlamencie Rumunii.

Od dziesięciu lat prezes Związku Polaków w Rumunii cieszy się ogromnym zaufaniem nie tylko wśród Polaków, ale także rumuńskich współobywateli wieloetnicznego społeczeństwa Bukowiny, stanowiąc autorytet i przykład dobrego działania na rzecz interesów wszystkich mieszkańców.

W Rumunii mieszka obecnie dwadzieścia mniejszości narodowych i etnicznych posiadających ten status i swoich reprezentantów stanowiących Grupę parlamentarną mniejszości narodowych w Izbie Deputowanych. Brak ustawy o mniejszościach narodowych powoduje, że prawa mniejszości oraz gwarancje ich ochrony określa Konstytucja. Organem konsultacyjnym rządu jest Rada Mniejszości Narodowych i Departament Relacji Międzyetnicznych, którego celem jest utrzymywanie relacji z organizacjami mniejszości narodowych. Związek Polaków w Rumunii jest członkiem Rady od jej powołania w 1993 roku, a poseł Gerwazy Longher kontynuuje tradycje swoich poprzedników. W latach 1990-1992 pierwszym posłem z ramienia mniejszości polskiej w Parlamencie Rumunii był Antoni Linzmeier. Kolejny prezes przez dwie kadencje - Jan Piotr Babiasz (1994-2002) był jednocześnie posłem do Parlamentu Rumunii z ramienia polskiej mniejszości. Był postacią powszechnie znaną i szanowaną oraz cenioną zarówno przez rumuńskie jak i polskie władze działaczem polonijnym i partnerem. Ugruntował pozycję polskiej mniejszości, przyczyniając się w ogromny sposób do stworzenia jej pozytywnego wizerunku w Rumunii i w Polsce. Po jego śmierci w 2002 roku, podczas IV Zjazdu Związku Polaków w Rumunii prezesem został Gerwazy Longher, a ostatni zjazd zdecydował o przedłużeniu kadencji obecnego prezesa na kolejne 4 lata, podobnie jak dwóch dotychczasowych wiceprezesów - Kazimierza Longera i Bogdana Polipciuca. Przedstawiciele Związku mają także swoich przedstawicieli w radach



Gerwazy Longher
poseł Parlamentu Rumunii

gminnych w Mănăstirea Humorului i Kaczyce oraz w radzie miasta Siret.

Wśród wielu sukcesów, które przez ostatnie dziesięć lat pod kierunkiem Gerwazego Longhera, są udziałem Polaków w Rumunii, należy odnotować, że 24 listopada br. nastąpił oczekiwany uroczysty dzień dla mieszkańców Nowego Sokoła - otwarcie nowego Domu Polskiego. W uroczystości udział wzięli m.in. J.E. biskup diecezji Jassy Petru Gherghel, konsul RP w Bukareszcie Paweł Bogdziewicz, który odczytał list Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, wicemarszałek Senatu RP Jan Wyrowiński, Regina Jurkowska z Departamentu Współpracy z Polonią w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, prefekt okręgu Suczawa Florin Sinescu i wójt Gminy Kaczyka Elena Boca oraz prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Longin Komołowski. ■

Gratulujemy!



Od lewej: burmistrz Polic Stanisław Diakun, Aleksander Suchowiecki i Aleksandra Ślusarek

Co dalej z repatriacją?

„Repatriacja – dokonania, uwarunkowania i perspektywy” to temat konferencji, zorganizowanej 12 grudnia br. w Domu Polonii w Warszawie przez Zarząd Krajowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i Związek Repatriantów RP.

Podczas konferencji poświęconej problemom kazachstańskich Polaków, czekających na repatriację do Polski, poddano ocenie obowiązującą ustawę o repatriacji z 2000 roku oraz wskazano na konieczność wprowadzenia zmian prawnych dla przyśpieszenia tego procesu.

W konferencji udział wzięli przedstawiciele Związku Polaków w Kazachstanie: Katarzyna Ostrowska, prezes Młodzieżowego Stowarzyszenia „Orszak Polonijny” w Astanie, Witalij Chmielewski, prezes Stowarzyszenia „Polonia” w Karagandzie i Aleksander Suchowiecki, prezes Stowarzyszenia Polaków Obwo-

du Akmolińskiego w Koksżetau. W swoich referatach, wygłoszonych nienaganną polszczyzną, nakreślili obecną sytuację Polaków w Kazachstanie i perspektywy na przyszłość. Zgodnie podkreślili, że sytuacja ekonomiczna naszych rodaków jest bardzo słaba, a młodzież nie znajduje dla siebie żadnych perspektyw. Wynika to z niskiego poziomu nauczania, wprowadzenia języka kazachskiego jako państwowego oraz nierównego traktowania obywateli innych nacji. Polacy w Kazachstanie czują się osamotnieni z wielu względów, po pierwsze już wiele lat temu bliscy kulturowo Niemcy zostali repatriowani, po drugie wyjechali Rosjanie, z którymi przez lata utrzymywali sąsiedzkie kontakty, po trzecie do Rosji wyjechali wykształceni Polacy w poszukiwaniu lepszej pracy, a część szczęśliwców repatriowała się do Polski. Pozostali czekają, czekają długo i zadają pytanie: czy Polska nas nie chce? Podobne pytania zadawali przedstawiciele Związku Polaków w Kazachstanie i oczekiwali odpowiedzi od władz RP.

Ks. Krzysztof Kuryłowicz, który kilkanaście lat spędził w Kazachstanie, gdzie wybudował kościół, zorganizował parafię i wiele struktur życia polonijnego, a obecnie został przeniesiony na Łotwę, wypowiedział na koniec swojego bardzo rzeczowego przemówienia kwestię szczególną: władze w Polsce powinny się głośno wypowiedzieć, czy chcą powrotu Polaków z Kazachstanu – i jeśli tak, to muszą działać bardzo szybko, a jeśli nie – to nie można dłużej trzymać tych ludzi w niepewności; albo Polska chce swoje dzieci, albo się ich wyrzeka...

W Kazachstanie żyje obecnie ok. 35 tys. Polaków. Starsi żyją z marnej emerytury, gospodarstw i przydomowego ogródka, a młodzież szybko ucieka do Polski na studia. Co też nie jest proste, gdyż nie mają gdzie nauczyć się języka polskiego. Ze względu na brak dwustronnej umowy rządowej, która wygasła wiele lat temu, obecnie w całym Kazachstanie uczy kilkunastu nauczycieli, ale bez prawa pracy nie mogą być nawet zatrudnieni w szkołach. Wszyscy zgodnie powtarzali, iż jedyną perspektywą jest szybka repatriacja, zaproponowana w nowej ustawie, której projekt złożył w sejmie dwa lata temu Obywatelski Komitet Inicjatywy Ustawodawczej „Powrót do Ojczyzny”.

Obecnie obowiązująca ustawa, pomimo nowelizacji, jest bardzo niedoskonała. Przez ponad dziesięć lat z ustawy o repatriacji skorzystało niewiele ponad 5 tys. osób. Rekordowy był pod tym względem pierwszy rok jej obowiązywania, kiedy to w 2001 roku przyjechało do Polski tysiąc osób, ale już w roku 2011 tylko 229. Statystyki z bazy „Rodak” wskazują, że najwięcej chętnych do repatriacji odnotowano w latach 2001-2002 – prawie 2 tys. osób, a w roku 2011 zaledwie 163 osoby złożyły wnioski o wizę repatriacyjną. W połowie 2012 roku w bazie zarejestrowanych było 2800 osób, oczekujących na wskazanie im miejsca osiedlenia. Jednak pomimo przyrzeczenia wizy repatriacyjnej oczekiwanie na przyjazd do Polski trwa nawet 6 lat, co niestety wynika z małej liczby zaproszeń od gmin: w latach 2001-2012 było ich zaledwie 270, dzięki którym do Polski przyjechało 669 osób. Gminy nie wykorzystują także środków przewidzianych na repatriację z rezerwy celowej, przez 10 lat wpłynęło tylko 199 ofert z gmin i 40 od domów opieki.



Większość repatriantów osiedliła się w Polsce dzięki inicjatywie i wszechstronnej pomocy wielu społeczników, organizacji i osób prywatnych, którzy pomagali załatwiać zaproszenia, mieszkania i pracę. Podczas konferencji Związek Repatriantów RP odznaczył najbardziej zaangażowane w pomoc repatriantom osoby swoim medalem, na którym widnieje napis: „Wdzięczni Bogu i ludziom za odzyskaną Ojczyznę”. Wyróżnieni zostali: Anna Woźniak, emerytowana nauczycielka, która pomocą finansową otacza studentów z Kazachstanu oraz Stanisław Diakun, burmistrz Polic, który przyczynił się do sprowadzenia na teren swojej gminy kilkunastu rodzin repatriantów z Kazachstanu i Kresów wschodnich.

Jak powtarza prezes Związku Repatriantów RP Aleksandra Ślusarek – „cała nadzieja w nowej ustawie”. Dotychczasowa praktyka wskazuje, że gminy nie są zainteresowane sprowadzaniem repatriantów, dlatego projekt ustawy Komitetu „Powrót do Ojczyzny” przenosi odpowiedzialność za przeprowadzenie repatriacji na rząd polski i proponuje termin jej wykonania na 3-5 lat.



Medal Związku Repatriantów RP

W spotkaniu udział wzięli m.in.: posłowie Joanna Fabisiak, przewodnicząca Podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia obywatelskiego projektu ustawy o powrocie do Rzeczypospolitej Polskiej osób pochodzenia polskiego deportowanych i zesłanych przez władze Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz jej członkowie Małgorzata Gosiewska i Jan Dziędziczak, którzy tłumaczyli, że prace legislacyjne trwają. Obecny był także Mateusz Sora, dyrektor Departamentu Obywatelstwa i Repatriacji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

W konferencji uczestniczyli repatrianci, którzy przyjechali z różnych części Polski. W ich wypowiedziach, poza wdzięcznością za powrót do Ojczyzny, radością z dorastających w Polsce dzieci i wnuków, słychać było żal i troskę o tych co zostali w Kazachstanie. Podkreślali, że nie mogą doczekać się na przyjazd swoich krewnych, znajomych i sąsiadów z tej samej wioski, którzy czekają w wieloletniej kolejce na zaproszenie.

Według szacunków na repatriację czeka w Kazachstanie już niewiele ponad 10 tys. osób, co z liczby 60 tys., o której mówiło się jeszcze dziesięć lat temu, stanowi niewielki ułamek. Ktoś policzył, że w tempie obecnej ustawy na repatriację trzeba czekać ok. 60 lat, a tego już nikt z obecnych na konferencji raczej nie doczeka. Cała nadzieja w nowej ustawie... ■

Jolanta Wroczyńska
SWP



Referuje Katarzyna Ostrowska z Astany

Dni Kultury Polskiej w Wilnie

– to już tradycja

Dni Kultury Polskiej w Wilnie stały się tradycją. Organizowane każdego roku od 3 lat skupiają społeczność polską w największych salach stolicy Litwy oraz Domu Kultury Polskiej w Wilnie. Organizatorami tego przedsięwzięcia są Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” i Dom Kultury Polskiej w Wilnie. Tak duża impreza nie odbyłaby się bez wsparcia finansowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz mecenatu Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej.

Dni Kultury w Wilnie to jest duża dawka polskiej muzyki i sztuki, są to koncerty znanych i lubianych polskich artystów, spektakle, wystawy oraz pokazy kulinarne kuchni polskiej. Program imprez jest różnorodny i przeznaczony dla widza w różnym wieku. Każdego roku przedsięwzięciu towarzyszy inny motyw przewodni. I edycja Dni Kultury Polskiej miała bogaty program artystyczny z okazji 30. rocznicy powstania ruchu społecznego „Solidarność”. Temu tematu był poświęcony koncert zespołu „Lombard” pt. „W hołdzie Solidarności: drogi do wolności”. Ponadto odbyły się również recital fortepianowy Jarosława Drzewieckiego – muzyka Fryderyka Chopina, projekcja widowiska interdyscyplinarnego „Magiczny Fortepian Chopina”, pokaz tańca współczesnego „Art. Color Ballet” z Krakowa oraz koncert „Zakopower”, który występował w Forum Pałast w Wilnie i zebrał tłumy młodzieży. W bloku folkowym występowały



zespoły wileńskie „Wilia” i „Zgoda”, a dla dzieci Teatr Lalek „Baj Pomorski” z Torunia zaprezentował spektakl „Olbrzym”. Obok koncertów miał miejsce kiermasz produktów regionalnych z Polski i Wileńszczyzny „Festiwal Polskich Smaków” oraz warsztaty kulinarne „Gęś w polskiej kuchni” i degustacja gęsiny z restauracji „Bulaj” w Sopocie.

II Dni Kultury Polskiej w Wilnie odbyły się w hołdzie wielkiemu Polakowi Janowi Pawłowi II. Program obejmował wystawę fotograficzną Grzegorza Gałązki „W hołdzie Ojcu Świętemu, Błogosławionemu Janowi Pawłowi II”, nietypowym uzupełnieniem wystawy była ekspozycja w Mobilnym Muzeum Jana Pawła II, przegląd filmów dokumentalnych o Papieżu „Jan Paweł II. Szukałem was” i „Papież Polak”. Odbyły się koncerty Tomka Kamińskiego, Grażyny Auguścik, Jozsko Brody i Jarosława Bestera. Młodzież mogła bawić się razem z zespołami „Lux Torpeda”, „Lao Che” oraz zespołem dziecięco-młodzieżowym „Arka Noego”. Były również pokazy kulinarne „Polska kuchnia Czterech Żywiołów: ziemia, woda, ogień, powietrze” oraz degustacja.

Tegoroczne Dni Kultury Polskiej w Wilnie odbyły się pod hasłem jubileuszu 400-lecia urodzin Piotra Skargi. Temu wybitnemu kaznodziei poświęcona została wystawa „Potęga Ducha i Myśli”, ukazująca jego życiorys i osiągnięcia twórcze oraz inscenizacja „Kazania Sejmowe Piotra Skargi”, którą wystawiły Podlaska Chorągiew Husarska i Komputowa



Inszenizacja „Kazania Sejmowe”



Włodzimierz Korcz i Alicja Majewska



Majka Jeżowska



Emilian Kamiński



Chorągiew Stefana Czarneckiego, a w rolę księdza Skargi wcielił się popularny aktor Maciej Gąsior. Klimat okresu stanu wojennego w Polsce przypominał monodram Emiliana Kamińskiego „Teatr domowy stanu wojennego”, w którym aktor przy akompaniamencie gitary zaprezentował piosenki o ludziach, ich losach i przeżyciach związanych z tym okresem w naszej historii.

Koncerty muzyki rozrywkowej skupiają największe tłumy. One cieszą się niezwykłą popularnością, bowiem w Wilnie koncertują liderzy polskiej estrady, utwory których są znane i lubiane zarówno w Polsce, jak i wśród naszych Rodaków na Litwie, ich przeboje trwają głęboko w naszej świadomości i wzbudzają wielki sentyment. Są to piosenki z lat minionych, do których z przyjemnością i nostalgią wracamy. Taki właśnie był koncert Alicji Majewskiej i Włodzimierza Korcza. Nie mniej oklaskiwany był również Maciej Miecznikowski z repertuarem przedwojennych największych przebojów Hanki Ordonówny i Eugeniusza Bodo, jak również piosenek patriotycznych z tego okresu, które śpiewała cała sala z wielkim wzruszeniem, na stojąco. Bezpośredniość artysty i łatwość nawiązywania kontaktu z publicznością sprawiły, że koncert sprawił ogromną radość widzowi i wywołał poczucie wspólnoty z krajem ojczystym. Zupełnie inny był występ Michała Milowicza, który zaprezentował niezwykle umiejętności wokalne i taneczne porwijąc publiczność do tańca. Koncert Majki Jeżowskiej był ukłonem w stronę

najmłodszej publiczności i stał się niewątpliwie wielką atrakcją dla dzieci, które śpiewały razem z artystką i brały aktywny udział w przedstawieniu.

W tegorocznym programie nie mogło zabraknąć również pokazów kulinarnych – „Kuchnia Jagiellonów” przygotowanych przez Dom Polonii w Pułtusku. Smakowite półgęski wędzone „Po Szlachecku”, szynki pieczone „Po Magnacku”, kaczka „Po Hetmańsku”, szynka wędzona „Po Staropolsku”, zupa z łazankami i pasztet zamkowy tworzyły barwną kolorystykę stołu i zachęcały do degustacji

Dni Kultury Polskiej w Wilnie są wielkim wydarzeniem, oczekiwanym w listopadowe dni przez mieszkańców Wileńszczyzny, którzy będąc tak blisko, bo zaledwie 500 km, a jednocześnie tak daleko od Kraju, pragną aktywnie uczestniczyć w życiu kulturalnym Polski, a Dni Kultury w pewnym stopniu ten bliski kontakt umożliwiają. ■

Irena Szirkowiec

Festiwal „Odkrywamy Paderewskiego” we Lwowie

Na głównej scenie Filharmonii Lwowskiej w dniach 16-18 listopada 2012 r. z sukcesem debiutował Międzynarodowy Festiwal „Odkrywamy Paderewskiego” pod patronatem marszałka Samorządu Województwa Mazowieckiego Adama Struzika oraz Gubernatora Obwodu Lwowskiego Mychajła Kostiuka, którego organizatorami byli: prezes Polsko-Ukraińskiej Fundacji im. Ignacego Jana Paderewskiego Adam Bala i solistka Filharmonii Lwowskiej Marianna Humetska przy wsparciu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i Warszawskiej Opery Kameralnej.

Idea festiwalu zrodziła się z twórczej współpracy polsko-ukraińskiej, a myślą przewodnią działań stała się popularyzacja postaci i dzieła Ignacego Jana Paderewskiego, wielkiego pianisty, kompozytora, polityka i filantropa. Lwów gościł zatem jednego z twórców niepodległego państwa polskiego, którego etapy życia i twórczości obrazowała wystawa przygotowana z okazji Roku Paderewskiego przez Muzeum Niepodległości w Warszawie przez Xymenę Pilch-Nowakowską i prof. Mariana Marka Drozdowskiego. Ukraińskojęzyczną wersję wystawy na czas trwania Festiwalu udostępnił Konsul Generalny RP w Winnicy Krzysztof Świderek. Ustawiona w holu Filharmonii ekspozycja informowała m.in. o tym, że urodzony na Podolu znany w świecie polski artysta, polityk i dyplomata bezpośrednio przyczynił się do powrotu Polski na mapę świata. Grając najpierw we Lwowie, a następnie w świecie, wystawiał kulturę polską w europejskich stolicach i w Stanach Zjednoczonych, zjednując przy tym rządy i ludzi dla sprawy polskiej.



Maestro Jerzy Maksymiuk



W czasie dwu festiwalowych koncertów w pięknym historycznym gmachu Filharmonii Lwowskiej mieszkańcy i goście Lwowa usłyszeli: *Fantazję polską* na fortepian i orkiestrę op.19, *Koncert fortepianowy a-moll* op.17, *Symfonię „Polonia” h-moll* op. 24 w wykonaniu polskich i ukraińskich artystów – znakomici soliści Marianna Humetska (fortepian) i Karol Radziwonowicz (fortepian) grali razem z muzykami Akademickiej Symfonicznej Orkiestry Filharmonii Lwowskiej pod batutą niezrównanego mistrza sztuki dyrygenckiej Jerzego Maksymiuka. Wystąpili oni obok siebie na jednej scenie, co potwierdza fakt, iż prawdziwa sztuka nie ma granic. Festiwal rozpoczęła Marianna Humetska *Fantazją polską*, zadziwiając publiczność głębią emocji, jakie ten utwór niesie, wykonując go w inspirujący sposób, tworząc kreację wykonawczą najwyższej miary i znajdując znakomite oparcie w finezyjnie towarzyszącej orkiestrze, która wspomagała solistkę, grając niezwykle obrazowo i wielobarwnie pod batutą maestro Jerzego Maksymiuka, podbijając słuchaczy sugestywną romantyczną ekspresją. Dzieło było wykonane z pasją i maestrią godną wielkiego mistrza, co zostało docenione przez lwowską publiczność gromkimi brawami. Kolejnym artystą był znany na świecie interpretator i jedyny wykonawca wszystkich utworów fortepianowych Paderewskiego Karol Radziwonowicz. Wykonanie *Koncertu fortepianowego a-moll* lwowska publiczność przyjęła z wielkim entuzjazmem. W każdej części utworu artysta zademonstrował mistrzostwo pianistycznej techniki i palety dźwiękowej instrumentu. Naturalność muzycznych fraz i cudowne wyczucie zespolenia z orkiestrą pozwoliło artyście wybudować całość formy utworu i przekazać jego bogatą dynamikę od subtelnych śpiewnych tematów do jaskrawych zachwycających kulminacji.

W drugim dniu Festiwalu przepelniona widownia Filharmonii Lwowskiej witała ikonę polskiego jazzu Annę Marię Jopek i jej grupę w składzie: Krzysztof Herdzin (fortepian), Marek Napiórkowski (gitara), Robert Kubiszyn (bas), Paweł Dobrowolski (perkusja), Piotr Nazaruk (flety, wokal, cytra) – z projektem „Polanna”. Tak długo oczekiwana we Lwowie Anna Maria Jopek zaśpiewała w sali wypełnionej po brzegi słuchaczami, oddając im całe swoje serce. Nie zabrakło też niespodzianki – interpretacji utworów Paderewskiego w wykonaniu Anny Marii Jopek (wokal) i Marianny Humetskiej (fortepian). Niespodzianką było wykonanie *Menueta*, kiedy to artystkom nowatorsko udało się połączyć liryzm pierwowzoru z jazzową ekspresją, wykazując wyrafinowany gust i kunszt wykonawczy. Wieczór zakończył się długimi owacjami dla solistki i jej zespołu, zgotowanymi przez zachwyconą publiczność.

Kulminacją Festiwalu „Odkrywamy Paderewskiego” i prawdziwym odkryciem dla muzyków i publiczności okazało się wykonanie *Symfonii „Polonia”* przez Akademicką Orkiestrę Symfoniczną Lwowskiej Filharmonii, kiedy to za pulpitem dyrygenckim stanął sam Jerzy Maksymiuk. Od pierwszej do ostatniej nuty przekonująca interpretacja maestro Maksymiuka utworu Paderewskiego, mało znanego, nie granego od stu lat we Lwowie, podkreśliła wielkość zamysłu kompozytora oraz ogromny talent i charyzmę dyrygenta, który dokonał gigantycznej pracy, aby to dzieło dostojnie zwieńczyło sukcesem cały Festiwal.

Trzeci dzień Festiwalu miał też swe osobliwe akcenty, bowiem 18 listopada przypadał dzień urodzin Paderewskiego (według kalendarza juliańskiego), a przed koncertem odbyła się gala wręczenia statuetek. Polsko-Ukraińska Fundacja imienia Ignacego Jana Paderewskiego – główny organizator Festiwalu „Odkrywamy Paderewskiego” – ustanowiła wyróżnienie za szczególne zasługi dla sprawy polsko-ukraińskiego pojednania. Formę wyróżnienia stanowi statuetka wzorowana na portrecie Ignacego Jana Paderewskiego, autorstwa znanego rzeźbiarza Andrzeja Renesa. Kapituła uhonorowała pięć osobistości:

- Wołodimir Sywochyp (dyrektor Filharmonii Lwowskiej) i Jerzy Lach (dyrektor Warszawskiej Opéry Kameralnej) – za szczególne zaangażowanie w działania na rzecz zrealizowania idei Festiwalu;
- Maestro Jerzy Maksymiuk – za wieloletni wkład w dzieło popularyzacji spuścizny twórczej Ignacego Jana Paderewskiego;
- Krzysztof Świderek, Radca-Minister, Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Winnicy – za wieloletnią i nieustanną popularyzację postaci Ignacego Jana Paderewskiego oraz zaangażowanie w budowanie dobrych relacji pomiędzy Polską a Ukrainą;

- Myrośław Marynowycz – rektor Ukraińskiego Uniwersytetu Katolickiego i uznany po obu stronach granicy autorytet intelektualny i moralny został wyróżniony za zaangażowanie w budowanie dobrych relacji między Polską a Ukrainą.

W ramach Festiwalu we Lwowskiej Obwodowej Uniwersalnej Naukowej Bibliotece odbyło się seminarium naukowe pt. „Lwów jako fenomen multikulturowy – czy przeszłość ma perspektywę?”. Na sali obrad zebrało się ok. stu uczestników, prelegentów, naukowców i artystów, wśród których głos zabierali profesorowie warszawskich i lwowskich uczelni: Marian Marek Drozdowski, Kazimierz Gierzod, Maria Zubrycka, Lubow Kyjanowska, Taras Wozniak, Orest Drul. Szeroko zakrojona formuła interdyscyplinarna pozwoliła na omówienie trudnych zagadnień wspólnej polsko-ukraińskiej historii, spraw wieloetniczności, języka, wyznania. Jedną z trzech sesji seminarium była poświęcona dokonaniom i twórczości Ignacego Jana Paderewskiego, który pozostając artystą o uznaniu światowym, w swej krótkiej lecz jakże intensywnej karierze politycznej hołdował zasadom etyki w działaniu i demokracji, przyczynił się m.in. do uchwały przez ówczesny rząd Rzeczypospolitej Polskiej odpowiednich ustaw honorujących prawa mniejszości narodowych (m.in. opowiadał się za prawem Ukraińców do własnego uniwersytetu i za autonomią dla Galicji Wschodniej). Zgłębiając życie i dzieło Paderewskiego, dochodzi się do wniosku, że jego spuścizna może służyć dobrym przykładem na to, jak nie gubiąc własnej tożsamości narodowej być otwartym na problemy sąsiada o innych korzeniach etnicznych. Spuścizna ta może stać się wskazówką do łączenia różnych racji, dochodzenia konsensusu w sprawach spornych. Organizatorzy mają nadzieję, że Festiwal „Odkrywamy Paderewskiego” przetrwa w stałe forum polsko-ukraińskiej współpracy kulturalnej, a w przyszłości przeprowadzenie festiwalu równolegle w obu krajach: w Warszawie i we Lwowie. ■

Polsko-Ukraińska Fundacja
im. Ignacego Jana Paderewskiego



Anna Maria Jopek z zespołem



Dni Wilna w Warszawie

W uroczystym otwarciu Dni Wilna w Warszawie w siedzibie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” udział wzięli zastępca prezydenta m.st. Warszawy Jarosław Kochaniak i wicemer miasta Wilna Jarosław Kamiński.

W Domu Polonii gości powitał prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Longin Komolowski i zapowiedział, że miasto o bogatej kulturze i tradycji, jakim jest Wilno, zaprezentuje w Warszawie wystawy, koncerty i dobrą kuchnię, czyli wszystko co ma najlepszego. Prezes „Wspólnoty Polskiej”, dziękując osobom i instytucjom, które przyczyniły się do zorganizowania tak różnorodnej imprezy, podziękował również za honorowy patronat Prezydent m.st. Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz i udział finansowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.



Kapela Wileńska

Wiceprezydent Kochaniak w imieniu Pani Prezydent Gronkiewicz-Waltz powiedział m.in., że w przyszłym roku z okazji 15. rocznicy podpisania umowy o miastach partnerskich Warszawy i Wilna, zaplanowano kilka ważnych imprez kulturalnych w Warszawie, które ukazać bogatą kulturę obu stolic. Wicemer Wilna Jarosław Kamiński wyraził ogromną radość, iż udało się zorganizować Dni Wilna z bogatym programem, któremu towarzyszy wspaniała wystawa fotografii Jerzego Karpowicza – wieloletniego dokumentalisty Wilna i jego mieszkańców.

Podczas otwarcia Dni Wilna w Warszawie goście wysłuchali ponad godzinny koncertu znanej i wielce zasłużonej „Kapeli Wileńskiej”, która zagrała i zaśpiewała popularne stare hity z dwudziestolecia międzywojennego, jak i kilka nowych piosenek do współczesnych tekstów, choć sentymentalnie wspominających stare dobre Wilno. Wśród gości obecni byli m.in. poseł Joanna Fabisiak z sejmowej Komisji



Zespół „StaraNowa”

Łączności z Polakami za Granicą, senator Barbara Borys Damięcka z senackiej komisji, wicedyrektor Departamentu Współpracy z Polonią Ministerstwa Spraw Zagranicznych Regina Jurkowska oraz dyrektor TV Polonia Robert Kardas.

„Kapela Wileńska” rozpoczęła działalność w 1988 roku, kiedy to grupka młodych chłopców, połączona miłością do polskiej pieśni i prowizorycznie muzykująca postanowiła utworzyć kapelę na wzór słynnej kapeli warszawskiej czy lwowskiej. Pomysł okazał się świetny, ale ponieważ Wilno nigdy wcześniej nie miało folkloru miejskiej kapeli, nie było też tradycji i wzorców do naśladowania. Zatem członkowie kapeli rozpoczęli poszukiwania starych tekstów i zaczęli tworzyć własne. Po ponad dwudziestu latach grania w ich repertuarze znalazły się popularne i lubiane przeboje przedwojenne w stylu retro o proveniencji lwowskiej i warszawskiej, po mistrzowsku przerobione na wileńskie.

Obecnie w skład zespołu wchodzi: Romuald Piotrowski – akordeon, śpiew, kierownik artystyczny, Zbigniew Lewicki – skrzypce, fortepian, śpiew, aranżacje, Jerzy Garniewicz – śpiew, Zbigniew Sinkiewicz – banjo, gitara, harmonijka ustna, śpiew, Gerard Łatkowski – kontrabas, śpiew, Waldemar Łatkowski – perkusja, instrumenty perkusyjne. Zespół koncertuje zagranicą, we Lwowie, w Moskwie, Wiedniu i Warszawie, bierze udział w festiwalach, na których zdobywa nagrody publiczności, bo nie tylko wzrusza, ale i bawi, fascynuje wdziękiem, dowcipem i pomysłowością w kreacji chłopaków z Wilna. W dorobku kapeli są już dwa krążki z nagraniami, dzięki którym zespół zyskuje coraz szerszy krąg sympatyków. Kapela po mistrzowsku potrafi ukazać nastrój, lekkość i wdźwięk polskich szlagierów z wileńskim akcentem i dowcipem, utrwalać czas, który wraca razem z dźwiękami banjo i harmonijki ustnej. Drugi koncert Kapela zagrała w sobotnie popołudnie, gromadząc liczną publiczność.

Wieczorem godzinny koncert w stylu new folk zagrał młody zespół o nazwie „StaraNova WNO”. Zespół z Wilna, założony w 2011 r. przez rodzeństwo Katarzynę i Pawła Żemojcin z Niemenczyna, pokazał jak wspaniale można w nowych aranżacjach zagrać stare ludowe piosenki jak chociażby „W poniedziałek rano kosił ojciec siano”. Twórcy zespołu jako studenci wydziału jazzu i muzyki estradowej w Kolegium Wileńskim grali w różnych kapelach folkowych zanim założyli własny zespół z wokalistką Moniką Kutysz, również mieszkanką podwileńskiego Niemenczyna. Dołączyli do nich młodzi muzycy zafascynowani piosenkami ludowymi, do których zrobili nowe aranżacje, aby „Czerwona róża” czy „Hej, sokoły” zabrzmiały z większą energią, łączącą polskie, litewskie i białoruskie intonacje. Kapela, co wyraża jej nazwa, łączy przeszłość z teraźniejszością, stare teksty i nową muzykę, a polski język z wileńską gwara, co razem przenosi odbiorców w nastrój cudownego starego Wilna... Dwa koncerty w Warszawie cieszyły się dużym zainteresowaniem.

Dni Wilna w Warszawie – w Domu Polonii przy Krakowskim Przedmieściu – trwały trzy dni od piątku do niedzieli, zapewniając w programie różnorodną dawkę wydarzeń kulturalnych. W sobotni wieczór ciekawy koncert zespołu instrumentalnego „Akord” zgromadził wielu słuchaczy. Grupa muzyków,



Zespół „Akord”



Kwartet „Arco”

zawiązania w 2006 r. pod kierunkiem Oksany Treščenko, grająca na akordeonie, skrzypcach, gitarze basowej i perkusji zaprezentowała utwory litewskie, polskie, żydowskie, niemieckie, włoskie i ukraińskie na ludową nutą, zachęcające do tańca. „Akord” uczestniczy w różnych projektach telewizyjnych i festiwalach kapel, jest stałym gościem polskiego festiwalu na Litwie „Pieśń na Litwie”.

W niedzielne popołudnie gości w Domu Polonii zgromadził koncert dla melomanów w wykonaniu Kwartetu „Arco” z Wilna w składzie: Irma Belickaitė (1 skrzypce), Dalia Suraučiūtė (2 skrzypce), Ramūnas Zakaras (alt) i Dainius Alšauskas (wiolonczela), muzyków grających zawodowo w Litewskiej Orkiestrze Kameralnej. Utworzony w 1991 r. Kwartet „Arco” uczestniczy w różnych projektach muzycznych na Litwie, występował także w wielu krajach Europy, w Niemczech, Polsce, Belgii, Finlandii, a także w Australii. Na repertuar kwartetu składają się różnorodne kompozycje od muzyki starożytnej do nowoczesnej.

Ostatnim akcentem Dni Wilna w Warszawie było uroczyste otwarcie wystawy malarstwa Roberta Bluja zatytułowanej „Przestrzeń i figura”, która zagościła w siedzibie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” pod patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdana Zdrojewskiego.

– Przestrzeń i figura ludzka są w kompozycjach malarskich Roberta Bluja najważniejszym sposobem przekazania jego poglądu na świat i, być może, na pokazanie i utrwalenie jego świata własnego, rozciągniętego w czasie – powiedział podczas wernisażu historyk sztuki, prof. Jan Wiktor Sienkiewicz z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i PUNO w Londynie, wyjaśniając zgromadzonej publiczności indywidualny styl malarski artysty. Ten niepowtarzalny i jednoznacznie rozpoznawalny styl wyłania się z wielkoformatowych kompozycji figuralnych i w martwych naturach prezentowanych na wystawie. W prezentowanych w Domu Polonii pracach dominują zastygłe w nierucho-

mych pozach figury kobiece i męskie, które z jednej strony wyglądają niezwykle realistycznie, jednak z drugiej strony, dzięki specjalnej technologii, w której artysta łączy farbę olejną z woskiem pszczelim, przypominają renesansowe rzeźby Michała Anioła.

Gości zgromadzonych na wernisażu w imieniu prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” przywitał członek Zarządu Marek Różycki, który przypomniał inną wystawę Bluja, zatytułowaną „Moje Wilno”, prezentowaną z inicjatywy „Wspólnoty Polskiej” na Zamku w Pułtusku podczas obrad IV Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy, a następnie poprosił artystę o kilka słów komentarza do prezentowanych w Warszawie dzieł. Opowiadając o swojej pracy twórczej Robert Bluj stwierdził, że inspiracją i natchnieniem dla jego sztuki są zarówno spotykani ludzie, jak też przedmioty oraz przestrzeń miasta i jego pejzaż, które emanują energią motywującą do działania.

Robert Bluj urodził się w Wilnie w 1970 r., gdzie mieszka i tworzy, choć związany jest z Warszawą dzięki studiom, które w latach 1992-1997 odbył w Akademii Sztuk Pięknych, ukończone dyplomem w pracowni prof. Wiesława Szamborskiego oraz aneksem do dyplomu w pracowni malarstwa ściennego dr Edwarda Tarkowskiego. W Wilnie w 2001 r. zrealizował obraz św. Rafała Kalinowskiego dla kościoła p.w. Ducha Świętego z okazji dziesiątej rocznicy kanonizacji. Od 2002 r. jest członkiem Związku Malarzy Litwy, a w 2005 r. decyzją Ministra Kultury Litwy otrzymał status twórcy sztuki. W swoim dorobku artystycznym Robert Bluj ma kilkanaście wystaw indywidualnych, podobną ilość zbiorowych oraz udział w licznych plenerach malarskich. Wernisaż był okazją do spotkania trzech wybitnych artystów, gośćmi byli Eidrigėvičius Stasys, znakomity grafik litewski, zamieszkały od wielu lat w Polsce oraz Andrzej Filipowicz, artysta polskiego pochodzenia z Grodna, którego obrazy gościły już w Domu Polonii.

Wystawie Roberta Bluja towarzyszy katalog – Przestrzeń i Figura, Wilno 2012, z obszernym wstępem prof. Jana Wiktora Sienkiewicza. Zawiera ponad 70 reprodukcji obrazów i ich fragmentów oraz Autoportret artysty. Wydanie to jest współfinansowane przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” ze środków otrzymanych od Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w ramach konkursu „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą”. ■

Jolanta Wroczyńska
SWP



Od lewej: Marek Różycki, Robert Bluj i prof. Jan W. Sienkiewicz

Muzyka nas łączy

w Jekaterynburgu



– Polski Dom w Jekaterynburgu

Minęło dwadzieścia lat od założenia naszej polonijnej wspólnoty w Jekaterynburgu o nazwie „Polaros”. W tym czasie wiele się wydarzyło: powstała polska szkoła i rozwinęły się ciekawe inicjatywy, ubogacające naszą społeczność, jak otwarty dla wszystkich polski Salon Muzyczny, który wpisał się już w tradycję kulturową miasta.

„Polaros” lubi jubileusze. Pierwszy obchodziliśmy w październiku 2008 r. z okazji 10-lecia Szkoły Polskiej, o czym wspominałam w artykule zamieszczonym w numerze 6/2008 czasopisma „Wspólnota Polska”. W listopadzie 2008 r. mieliśmy uroczystość 10-lecia Salonu Muzycznego. Zachwycił nas koncert muzyki polskiej w pięknej sali Muzeum Miłośników Przyrodoznawstwa. Dom ten, a właściwie pałac, mieszkańcy nazywają „Polskim Domem”, gdyż należał do znanego w XIX wieku polskiego przemysłowca i działacza

społecznego Alfonsa Poklewskiego-Koziół. Gości podejmowała wiceprezes „Polarosu” do spraw kultury Natalia Iwańczuk, a towarzyszyła jej Czesław Pietruszko, pierwszy prezes Stowarzyszenia, która była też autorem idei organizowania koncertów muzycznych, a także polskiego Klubu Historycznego. Dzięki tym inicjatywom mieszkańcy stolicy Uralu przez lata systematycznie poznawali polską kulturę, tworząc stałe, ale i otwarte grono jej miłośników.

W wywiadzie dla miejscowej gazety organizatorka Salonu Natalia Iwańczuk powiedziała: „Polski Salon Muzyczny od początku był pomyślany jako miejsce dla ludzi twórczych, którzy w gronie przyjaciół mogą nie tylko posłuchać utworów polskich kompozytorów, poznać ich historię, stworzyć coś nowego dla siebie, ale także porozmawiać ze sobą i wyrazić swoje opinie. Pomysł Salonu zrodził się jeszcze w 1994 r., kiedy byłam na polskim festiwalu muzyki współczesnej pod nazwą „Warszawska Jesień”. Jak pamiętam zadziwiły mnie koncerty muzyki kameralnej autorstwa młodych kompozytorów, podczas których panowała atmosfera prawdziwie swobodnej twórczości i duch romantyczny”. Programy koncertów są ze szczegółami dopracowane, a każdy wieczór jest prezentacją muzyki klasycznej z różnych epok i stylów. Niezwykłą

aureę zawdzięcza to wydarzenie profesjonalizmowi osoby prowadzącej, która jest zawodowym koncertmistrzem i nauczycielką muzyki.

Prezes ukraińsko-rosyjskiego stowarzyszenia Elena Bukiej tak napisała w wywiadzie do gazety obwodowej: „Czule i srebrzyście dźwięczał w tamten wieczór romans Chopina „Marzenie” i utwory znanego kompozytora S. Moniuszki w wykonaniu laureatki międzynarodowych konkursów pani E. Korczuganowej. Pierwszą część Sonaty na skrzypce i fortepian (rzadko wykonywana w Rosji) grały laureatki międzynarodowych konkursów, nauczycielki (wykładowcy) Konserwatorium Uralskiego panie: A. Fiedotjewa i A. Romanowa. Swoje wiersze na temat Polski czytał uralski poeta pan A. Kierdan. Niespodzianką był muzyczno-wokalny prezent od zespołu „Kasia – Katarzyna” (kierownik pani M. Łukas). W tamten wieczór Jubilatki otrzymały życzenia i prezenty od rosyjskiej Fundacji Kultury, od Muzeum Miłośników Przyrodoznawstwa i od gości”.

Pierwszą ważną imprezą, dzięki której Salon wpisał się w świadomość mieszkańców miasta, był wieczór poświęcony 200-leciu urodzin poety Adama Mickiewicza w 1998 r., oceniony jako ciekawy i bogaty artystycznie. Występowali badacze twórczości poety, artyści wykonywali jego poematy po polsku i po rosyjsku, ozdabiając je napisanymi w tym celu pokładami muzycznymi. Warte podkreślenia jest również to, że widzowie mieli możliwość tego wieczoru wysłuchać nieznanych dla wielu romansów M. Szymanowskiej, I. Paderewskiego, M. Maliszewskiego. Nadto tradycyjne wykonanie „na głos i fortepian” wzbogacono dodaniem fletu. Później wokalno-instrumentalne trio odnosiło sukcesy w następnych koncertach.

Znamiennym rysem tych koncertów jest współlistnienie rozmaitych rodzajów sztuki – poezji, dramatu, malarstwa, tańca. Reprezentacyjnym w tym aspekcie okazał się wieczór poświęcony 190-leciu urodzin F. Chopina, który obchodziliśmy w Domu Kina w marcu 2000 r. Widzowie oglądali układ taneczny do sławnego Poloneza Wielkiego Chopina, obrazy malarskie znanej w mieście pianistki N. Pankowej, a aktorzy

czytali wiersze C. Norwida, A. Mickiewicza, B. Pasternaka. Słuchaliśmy też utworów współczesnych kompozytorów, które były swoistą więzanką na cześć polskiego Geniusza muzyki. Tamten wieczór spowodował ogromne zainteresowanie polską kulturą i działalnością stowarzyszenia „Polaros”, co było niezmiernie ważne pod każdym względem.

Oczywiście podobne akcje są wizytówką Salonu, ale jego celem głównym jest odrodzenie XIX-wiecznej tradycji wspólnych wieczorów kameralnych inteligencji polskiej i rosyjskiej, które są duchową potrzebą i naszych czasów.

W Roku Chopinowskim koncert „Piękny duchem i sercem” odbył się w stolicy Uralu 29 kwietnia 2010 r. Mieliśmy możliwość posłuchać znanych i lubianych utworów Geniusza muzyki w wykonaniu znamienitych artystów Jekaterynburga oraz studentów liceum muzycznego, a wiersze o Chopinie czytali studenci instytutu teatralnego. Zapoznaliśmy się także z wokalnym kolażem-suitą L. Guriewicza pod nazwą „Serce Chopina” w wykonaniu wykładowców Konserwatorium Uralskiego. Artyści oczarowali publiczność magią muzyki Chopina, mieliśmy wszyscy wrażenie, że przetrucili niejako duchowy most nad Uralem, łączący Rosję z Polską. Wśród wykonawców utworów muzycznych był Władimir Matusewicz, którego spotkałam później na koncercie I etapu międzynarodowego Konkursu pianistycznego im. F. Chopina w Warszawie. W czasopiśmie „Chopin express” (N 07, s.3) napisano: „Władimir Matusewicz łączy świetną technikę z emocjami”. Chciałabym dodać nazwiska wykonawców, których maestrię



Ludmiła i Paweł Dawidenko w Salonie Muzycznym

poznaliśmy w ciągu ubiegłych lat: duet instrumentalny – Paweł Dawidenko (akordeon) i jego żona Ludmiła, laureaci międzynarodowych konkurów; śpiewaczka kameralna Jana Czeban, Aleksiej Zacharow (saksofon) i jego żona Olga Kirzina (fortepian).

Co szczególnego jest w muzyce polskiej, że tak się podoba ludziom różnych narodowości i czasów? O tym pisze krytyk Józef Reiss w swej pracy (powstałej w latach II wojny światowej): „Najpiękniejsza ze wszystkich jest muzyka polska” i dalej: „Cóż dopiero mamy powiedzieć o naszej muzyce? Jakie bogactwo form, różnorodność melodii i rytmów możemy przeciwstawić muzyce innych narodów! Jakież mamy skarby pieśni ludowej, ilu koryfeuszów w naszej muzyce, która zdumiewa najsztudniejszą finezją techniki i siłą uczuciowego wyrazu! Cóż mamy powiedzieć, skoro możemy się chlubić geniuszem Chopina, skoro w rzędzie naszych wielkich kompozytorów mamy tak natchnionego rapsoda narodowego, jakim jest Moniuszko?”

Rolą Geniusza muzyki jest nawiązywanie do wszystkiego co polskie. Polscy kompozytorzy, przez wiele następnych pokoleń, zdecydowanie wykraczali poza samą muzykę oraz kierowali się ideą Chopina, my również mamy to samo uczucie. W 2001 r. powstał festiwal muzyczny „Polska jesień w Jekaterynburgu”, który również stał się tradycją. Na tę okoliczność wynajmujemy jedną z największych sal w centrum miasta, a stroną organizacyjną zajmuje się nasza prezes M. Łukas. Każdy festiwal jest inaczej ciekawy, lecz najbardziej zapamiętałam koncert w 2010 r., kiedy to przyjechały do nas polonijne zespoły z różnych miast Rosji: z Abakanu, Moskwy, Permu, Tiumenia, Tomska, Jarosławia.

Muzyka polska wielokrotnie była swoistym orężem w walce o zachowanie narodowej odrębności, o odzyskanie wolności. Karty dziejów muzyki polskiej wypełnia wiele nazwisk, za którymi kryje się świetna twórczość. Warto, aby na trwałe zaistniała ona w świadomości odbiorców. Dlatego inicjatywa założenia Salonu jest nie do przecenienia. Natalia Iwańczuk opracowuje komentarze o autorach, utworach i wykonawcach, aby poszerzać wiedzę naszych gości. Nie poprzestaje na działalności zawodowej i społecznej, opracowuje utwory i aranżuje je na fortepian. Muzyka jest jej pasją, a jednym z pierwszych krytyków pracy Natalii jest jej matka – Marianna, również absolwentka Konserwatorium Uralskiego.

Wielki rosyjski kompozytor P. Czajkowski powiedział kiedyś: „Piękno muzyki to nie spiętrzenie efektów i ciekawostek harmonicznym, lecz prostota i naturalność”. Najlepszym przykładem prawdy tych słów jest muzyka ludowa. Lekkość i harmonię motywów pieśni



Natalia Iwańczuk
wiceprezeska „Polaros”

z różnych historycznych regionów Polski opracowała Natalia Iwańczuk w zbiorze pn. „Kwiatecki, wianecki” (2004 r.). Słuchacze Salonu ocenili jej pracę, kiedy po raz pierwszy studenci instytutu muzycznego z zespołu wokalnego (kierownik N. Drannikowa) zaśpiewali te pieśni.

Znany norweski kompozytor G. Ibsen powiedział: „Ten kto włada czałem pieśni, włada każdą duszą”. I miał rację, bo w czasie tych magicznych wieczorów pieśni razem z wykonawcami zmieniają naszą rzeczywistość i przestrzeń, w której codziennie przebywamy i dzięki nim doznajemy wzruszeń oraz energii płynącej z tej muzyki.

Działalność Natalii Iwańczuk została oceniona w Polsce wysoko, skoro w końcu ubiegłego roku przyznano jej medal „Zasłużony dla Kultury Gloria Artis”, nadawany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Chwała temu, który piękno Polski pokazuje i chroni! Zapraszam do naszego Salonu muzycznego, a pani Natalii życzę nowych sukcesów! Świat, jego historię i kulturę tworzą i podtrzymują niezwykli ludzie. Nie często spotykamy ich na naszych drogach, ale gdy mamy szczęście obcowania z nimi, życie nabiera kształtu. Chce się żyć, pracować, wierzyć, oddawać siebie całkowicie w poczucie określonego celu.

Dziękuję naszej nauczycielce, s. Mirosławie Włodarczyk, za pomoc w opracowaniu tekstu. ■

Ludmiła Riabuchio
Stowarzyszenie „Polaros” w Jekaterynburgu



„Złoty lew sarmacki” wyjechał do Polski

V Międzynarodowy Festiwal Filmowy „Wschód-Zachód” odbywający się w Orenburgu na południowym Uralu od 1 do 6 października 2012 r. był okazją do spotkania miłośników polskiego kina ze znakomitym polskim reżyserem Krzysztofem Zanussim, który był przewodniczącym jury tegorocznego festiwalu.

W podstawowym konkursie uczestniczyło 10 filmów. W celu opracowania każdego z nich filmowcy z różnych krajów współpracowali w ramach specjalnych zespołów twórczych. Wspólne działania są zasadniczym warunkiem udziału w konkursie.

„Właściwie zadanie festiwalu polega na zjednoczeniu filmowców Wschodu i Zachodu, aby pomóc im w rozumieniu się nawzajem. Nie przypadkowo na miejsce festiwalu wybrano Orenburg – miasto na granicy między Rosją a Kazachstanem, gdzie mieszkają przedstawiciele 119 narodowości i wyznawcy 20 religii – powiedziała na otwarciu przewodnicząca festiwalu, dyrektor kina „Rosfilm” Tatiana Woronieckaja.

W ciągu 5 lat w festiwalu wzięli udział filmowcy z 40 krajów. Orenburskie forum filmowe zajęło zdecydowanie własne miejsce. Główną nagrodą festiwalu jest „Złoty lew sarmacki”. Został on opracowany na podstawie oryginału archeologicznego z kolekcji dziedzictwa pradawnych plemion koczowniczych. Na uroczystym otwarciu Festiwalu „Złotego lwa sarmackiego” za wielki wkład w rozwój sztuki filmowej otrzymał Krzysztof Zanussi.

Tak znakomita postać międzynarodowej kinematografii jest doskonale znana, lubiana i doceniana w całej Rosji. Świetnie pamiętamy filmy Krzysztofa Zanussiego: „Persona non grata”, „Rok spokojnego słońca”, „Życie jako śmiertelna choroba przenoszona drogą płciową”, „Iluminacja”, „Cwał” i inne. Fascynuje nas głębokie filozoficzne przesłanie zawarte w tworzonych przez artystę obrazach. Doceniamy wysiłki w promowaniu niełatwego kina intelektualnego, zajmującego się głęboko egzystencjonalną tematyką, stawiającego trudne pytania, a widza przed trudnym moralnym wyborem. Pod wpływem tych obrazów pozostajemy



nieustająco. Polska, europejska i światowa kultura wyrasta z twórczych dokonań ludzi takich jak Krzysztof Zanussi. Cieszymy się, że goszcząc tak znakomitego mistrza na naszej orenburskiej ziemi możemy być świadkami uhonorowania go tak zasłużoną nagrodą za Wielki Wkład w Rozwój Sztuki Kina.

Spotkanie członków Klubu Miłośników Polskiego Kina przy Obwodowym Kulturalno-Oświatowym Centrum „Czerwone Maki” z Krzysztofem Zanussim odbyło się po projekcji jego filmu „Barwy ochronne”. W czasie spotkania z miłośnikami polskiego kina nasz gość został obdarowany okolicznościowym dyplomem gratulacyjnym oraz pamiątkami. Mamy nadzieję, że wizyty sławnych Polaków w Orenburgu pozostaną wspaniałą tradycją.

W Orenburgu dobrą tradycją stało się organizowanie Festiwalu Polskiego Kina, dając nam możliwość zapoznania się z twórczością zasłużonych polskich reżyserów o międzynarodowej renomie. W obwodzie orenburskim odbywał się on wiosną już po raz ósmy. ■

Wanda Seliwanowska
prezes Centrum „Czerwone Maki”



Krajobraz po wakacjach

Chociaż wakacje minęły już kilka miesięcy temu, to w pamięci wielu osób nadal pozostają wspomnienia po tak wielkim przedsięwzięciu jak Euro 2012 czy edukacyjne wakacje z szachami.

Coraz częściej oprócz wspomnień docierają do nas pytania o rezultaty zorganizowania Mistrzostw Europy w piłkę nożną. Co tak naprawdę Euro 2012 dało Polsce? Na to i wiele innych pytań postanowili odpowiedzieć młodzi ludzie z Litwy i Wielkiej Brytanii, którzy pod koniec września 2012 r. spotkali się w Ostródzie, na zaproszenie Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Dwanaścioro młodych osób z Solecznik, Wilna, Butrymańc i Białej Waki (Litwa) w wieku licealnym oraz student z Londynu uczestniczyli w warsztatach

dziennikarskich zatytułowanych „Krajobraz po Euro 2012”. Przez pierwsze dni tygodnia młodzież przeszła szybki kurs reportażu radiowego oraz prasowego. Zwiedziła Ostródę i Olsztyn, jak również odwiedziła siedzibę Radia Olsztyn, „Gazety Olsztyńskiej” oraz Urząd Miejski w Ostródzie.

Pod czujnym okiem pana Mirosława Sochackiego z Radia Olsztyn, młodzież przygotowywała się do najważniejszego zadania, znalezienie odpowiedzi na pytanie, co po Euro 2012 pozostało w Gdańsku. Uzbrojeni w dyktafony uczestnicy warsztatów wyruszyli do Gdańska. Zwiedzili stadion PGE Arenę oraz Starówkę Gdańską, gdzie mieli okazję do przeprowadzenia wywiadów z mieszkańcami, właścicielami restauracji, strażą miejską oraz przewodnikiem po Gdańsku Michałem Brandtem, a także rzecznikiem prasowym Urzędu Miejskiego w Gdańsku.

Młodzież nagrała dużo ciekawych wywiadów, z których Mirosław Sochacki pomógł zmontować prawdziwy reportaż radiowy, a następnie umieścił go na stronie internetowej Radia Olsztyn. Oprócz intensywnej pracy były chwile relaksu na spacerach po Ostródzie, Gdańsku czy Olsztynie, jak również były wyjścia na kręgle i basen.

W imieniu młodzieży serdecznie dziękujemy Prezesowi Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Dariuszowi P. Bonisławskiemu za zorganizowanie i zaproszenie na warsztaty dziennikarskie oraz Ilonie Puklicz i Przemysławowi Kaperzyńskiemu za opiekę podczas pobytu w Ostródzie, Mirosławowi Sochackiemu za treściwe warsztaty reportażu radiowego, a Michałowi Brandtowi za oprowadzenie i opiekę podczas wizyty w Gdańsku.

„Wakacje z szachami” były szczęśliwą przygodą dla siedmiu chłopców z Rejonu Solecznickiego i Wilna, którzy w sierpniu spędzili wspaniałe dwa tygodnie na obozie szachowym w towarzystwie rówieśników z Polski i Białorusi. Tegoroczny obóz „Wakacje z szachami 2012” odbył się w ośrodku wypoczynkowym Bęsia k. Olsztyna. Polski Związek Szachowy, za pośrednictwem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, zaprosił oraz sfinansował dwutygodniowy pobyt dzieci z Litwy na obozie szachowym.

Pod czujnym okiem instruktorów szachowych, w pierwszym tygodniu obozu, dzieci uczestniczyły w zajęciach szachowych, podczas których pogłębiały swoją wiedzę szachową. Poznawały nowe debiuty, końcówki, zasady gry na czas, a w ramach ćwiczeń analizowały najciekawsze partie arcymistrzów. Oprócz codziennych zajęć szachowych dzieci grały w piłkę nożną, siatkówkę, pływały w jeziorze. Na zakończenie tygodnia, tuż przed weekendem została zorganizowana wycieczka do Malborka – największego zamku krzyżackiego w Polsce. Drugi tydzień pobytu w Bęsi rozpoczął się turniejem szachowym. Od poniedziałku do soboty dzieci rozegrały 9 partii. Turniej był nie tylko sprawdzianem zdobytej wiedzy, ale również dawał możliwość zdobycia lub podniesienia kategorii szachowej. Dwaj chłopcy z Litwy – Konrad Matulewicz z Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego w Solecznikach oraz Emil Szostak ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Wilnie zdobyli V kategorię szachową. Na zakończenie obozu każdy z uczestników dostał dyplom oraz mały upominek od organizatorów i wychowawców. Lasy, jeziora i aktywny wypoczynek sportowo-rekreacyjny połączony z nauką gry w szachy były cennym doświadczeniem dla dzieci. Niektórzy z chłopców dopiero na kolonii poznali podstawy i zaczęli grać w szachy. Po raz pierwszy również uczestniczyli w turniejach szachowych.

Serdecznie dziękujemy panu Adamowi Dzwonkowskiemu z Polskiego Związku Szachowego i każdemu, kto przyczynił się do zorganizowania oraz sfinansowania pobytu dzieci z Litwy na obozie. Dziękujemy za umożliwienie zdobycia tak cennego doświadczenia oraz możliwość nauki gry w szachy. Nie mogliśmy również zapomnieć o tych, którzy czuwali nad dziećmi podczas pobytu. Serdecznie dziękujemy



kierownicze obozu pani Danucie Sanetra za opiekę, a wychowawcom grupy pani Anecie i panu Kazimierzowi Bobula za gry sportowe, rady i analizy szachowe. Dziękujemy również za lekcje szachowe panu Cezaremu Zarębskiemu. Każdy z opiekunów inspirował chłopców do gry w szachy, którzy już z nadzieją czekają na następne turnieje i wakacje. ■

Katarzyna Biersztańska – opiekun grupy
Foto: Katarzyna Biersztańska / Marzena Koseska

X Złot Młodzieży Polonijnej w Mołdawii

Co roku złot jest organizowany pod obeliskiem postawionym w 1621 r. w Berezowce, miejscu śmierci Stanisława Żółkiewskiego Hetmana Wielkiego Koronnego. W październiku br. młodzież spotkała się w Domu Polskim Bielcach.

Pierwszy pomnik Żółkiewskiemu ufundowała jego żona, a bezpośrednim wykonawcą jej woli był syn hetmana Jan, który wystawił go pod osłoną własnej chorągwi pancерnej. Miał on na to cichą zgodę hospodara mołdawskiego oraz dowódców tureckich garnizonów, stacjonujących wzdłuż linii Dniestru. Pomnik zbudowali kamieniarze z Mohylowa. Stał on na niewielkim kurhanie, kryjącym prochy poległych. Przytwierdzono do niego tablicę, na której wymieniono zasługi hetmana w służbie ojczyzny z cytatem:

*Quam dulce et decorum
est pro patria mori.
„Jakże słodko i szlachetnie
jest umrzeć za Ojczyznę”.*



Przetrwał on w tym miejscu prawie 240 lat. Padł ofiarą barbarzyńcy w 1868 r. W 1903 r. powstał Społeczny Komitet Odbudowy Pomnika Hetmana Żółkiewskiego. Fachowej pomocy udzieliło mu warszawskie Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości. Pomnik najprawdopodobniej został odbudowany w 1912 r. Miał on wysokość 8,45 m i był zwieńczony kutym krzyżem o wysokości 1,40 m. Stał on na kurhanie o średnicy 20 m i wysokości 2 m. Pomnik ten cudem dotrwał do naszych czasów, choć z braku konserwacji w bardzo złym stanie. Dzięki staraniom Ambasady Polskiej w Mołdawii, Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz środkom przyznanych przez Senat RP, Ośrodek d.s. Polskiego Dziedzictwa Kulturowego poza Granicami Kraju Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” podjął w 2003 r. prace restauracyjne. W październiku tegoż roku pomnik mógł zostać na nowo poświęcony. Dokonał tego Prymas Polski kardynał Józef Glemp w asyście biskupów Antoniego Koszy z Kiszyniowa, Bronisława Biernackiego z Odessy. Towarzyszyła temu patriotyczna uroczystość i harcerskie ognisko. Od tej pory Złot Młodzieży w Berezowce jest już tradycją.

W tym roku na Złot zjechała młodzież z Kiszyniowa, Tyraspoła, Oknicy, Stryczy, Glodeni, Bielc. W imprezie także wzięli udział uczniowie, nauczyciele, przedstawiciele organizacji polonijnych. Swoją obecnością uroczystość zaszczylił Ambasador RP pan Artur Michalski, Konsul Generalny RP pan Dariusz Wosztł z małżonką, Konsul RP pani Anna Wojciechowska oraz przedstawiciel referatu pan Marek Wojciechowski. Wśród gości była także Ambasador Misji OBWE w Mołdawie pani Jennifer Brush. Spotkanie rozpoczęło się uroczystym apelem z wprowadzeniem pocztu z polską flagą. Następnie odśpiewano hymny państwowe Polski i Republiki Mołdowy. Po części oficjalnej na wszystkich czekały konkursy, quizy historyczne, zabawy integracyjne, wspólne pieczenie kiełbasek i pieśni przy ognisku.

W kościele pw. Świętych Archaniołów nastąpił wzniosły czas modlitwy wszystkich zgromadzonych na Mszy świętej, którą celebrował ks. Krzysztof Płonka. Modliliśmy się za wszystkich Polaków poległych za swoją Ojczyznę na obcej ziemi, a także za młodzież i całą Polonię. Po Mszy wszystkich gości zaproszono do sali parafialnej. Młodzież z Oknicy, Bielc, Tyraspoła i Stryczy przedstawiła prace artystyczne na temat „Polska w naszej małej Ojczyźnie”. Wszystkie prace były bardzo wysoko ocenione, a pan Ambasador wręczył wykonawcom dyplomy. Impreza zakończyła się wspólnym odśpiewaniem piosenki pożegnalnej „Ogniska już dogasa blask”. ■

Stowarzyszenie „Dom Polski” w Bielcach

XVIII Sztafeta Niepodległości

Dukszty Ingalińskie – Zułów – Rossa

*„Tak jak Ty niesiesz plecak,
on niósł w ręku karabin...”*

94. lata po odzyskaniu przez Polskę Niepodległości, w dniu 11 listopada XVIII Sztafeta Niepodległości dotarła do grobu Matki i Serca Syna. Dzieci i młodzież z Wileńszczyzny jak również goście z Macierzy pokonały trasę 155 km z Dukaszt Ignalińskich, przez Zułów na Rossę oraz odcinek drogi znad rz. Wilii z wioski Baran-Rapa (5 km).

„Polskę szczególnie umiłowałem” – to hasło tegorocznej Sztafety Niepodległości szlakiem cmentarzy Legionistów 1919-1920. Szczególna sztafeta, dłuższa o jeden dzień, odwiedziła na trasie miejsca warte pamięci, gdzie biało-czerwone znicze zawsze powinny płonąć – cmentarze legionistów. Młodzi patrioci byli świadkami wyświęcenia krzyża postawionego w miejscowości Baran-Rapa, w darze od WHM na 100-lecie Harcerstwa Polskiego, który upamiętnia miejsce narodzin i zamieszkania męczennika z Oświęcimia, franciszkanina z Niepokalanowa, bł. Piotra Bonifacego Żukowskiego (1913-1942).

Sztafetę inaugurowała Msza św. na cmentarzu legionistów w Dukaszach Ignalińskich, następnie uczestnicy biegli przez Nowe Świąciany (cm.legionistów), Świąciany (cm.legionistów) aż do Zułowa, gdzie 5 grudnia 1867 r. urodził się Pierwszy Marszałek RP Józef Piłsudski. Intensywny dzień, w którym



młodzież z Wileńszczyzny przebiegła 88 km zakończono kominkiem patriotycznym. Zgromadziło się na nim wiele gości z Polski, którzy następnego dnia towarzyszyli harcerzom WHM im. Pani Ostrobramskiej na trasie z Zułowa na Rossę, zatrzymując się na cmentarzu legionistów w Niemenczynie, w modlitwie podczas Mszy św. za Ojczyznę Polską i Litwę przy klasztorze św. s. Faustyny, jak również na polskiej kwaterze wojskowej Cmentarza na Antokolu i Nowej Roscie. Sztafeta oddała też hołd poległym braciom Litwinom 13 stycznia 1991 r.

W czasie tradycyjnego kominku w Podbrodzkim Domu Dziecka, komendant i pomysłodawca Sztafety ks. hm. Dariusz Stańczyk powiedział: „W dziecięcych sercach jest siła, młodość, piękność duszy. Pokażcie przez swój uśmiech, oczy, serce, że nie ma się czego bać. Dopóki takie dzieci jak Wy, będziecie dla tej Ojczyzny, Matki Niepodległej, wolnej biec...”.

XVIII Sztafeta Niepodległości organizowana przez harcerzy Wileńskiego Hufca Maryi im. Pani Ostrobramskiej zgromadziła ok. 250 osób w różnym wieku, ze środowisk harcerskich, szkolnych, akademickich. Sztafecie towarzyszyli motocykliści Międzynarodowego Rajdu Katyńskiego, którzy po raz drugi pod własnym hasłem „Najjaśniejsza i Niepodległa – Pamiętamy” asystowali biegącym. Nie zabrakło stałych uczestników z Główna k. Łodzi, harcerzy ZHP z Hufca im. Kornela Makuszyńskiego. Biegli wspólnie studenci z Łomży, z duszpasterstwa św. Andrzeja Boboli z Warszawy ze swoim kapłanem o. Wojciechem Mikulskim, ze Stowarzyszenia Rodziny Ponarskiej, z Polskiej Akcji Narodowo-Konserwatywnej z Warszawy, rajdowcy z rodzinami a przyjaciele WHM z Łukowa, Wrocławia, Krakowa, Stargardu Szczecińskiego...

Na Cmentarzu na Roscie, przy mauzoleum Matki i Serca Syna, gdy groby legionistów otaczała 123-metrowa flaga Polski, po modlitwie dziękczynnej za Niepodległość i dumnie odśpiewanym Hymnie Rzeczypospolitej Polskiej, wręczono dzielnym biegaczom medale, dyplomy, a dla najbardziej zasłużonych puchary. Komendant XVIII Sztafety Niepodległości, ks. hm. Dariusz Stańczyk snuł marzenia na kolejne lata: „Za rok bieg z Dyneburga na Rossę, a za dwa lata, na XX Sztafetę Niepodległości od grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie do Wilna.” ■

Podharcistrz Małgorzata Alexandrowicz



Gala stypendystów „Wspólnoty Polskiej”

21 grudnia br. w Sali Kolumnowej Sejmu RP odbyła się uroczystość wręczenia nagród wyróżniającym się osiągnięciami naukowymi i pracą społeczną stypendystów Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Rozwój oświaty i wychowanie młodego pokolenia jest wśród celów statutowych Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, oprócz obrony praw Polonii i Polaków za granicą, wspierania polskich instytucji kulturalnych i naukowych działających za granicą, jednym z ważniejszych. Bardzo istotnym zadaniem jest kształcenie młodych liderów polonijnych, którzy będą skutecznie działać w swoich środowiskach lokalnych w kraju zamieszkania, współpracując z organizacjami polonijnymi oraz pozarządowymi instytucjami w Polsce.

W uroczystym spotkaniu ze stypendystami udział wzięli: poseł Joanna Fabisiak, wiceprzewodnicząca Komisji Łączności z Polakami za Granicą, senator prof. Kazimierz Wiatr, przewodniczący Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, poseł Jan Dziedziczk, wiceprzewodniczący Podkomisji Nadzwyczajnej ds. obywatelskiego projektu ustawy „Powrót do Ojczyzny”, prof. Marek Konopczyński, przewodniczący Komisji ds. Edukacji przy Radzie Krajowej Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, dr Robert Wyszyński z Uniwersytetu Warszawskiego, opiekun programu stypendialnego „Wspólnoty Polskiej” oraz Zbigniew Świączki i Mariusz Ambroziak, przedstawiciele Fundacji Poległym i Pomordowanym na Wschodzie, współpracującej ze „Wspólnotą Polską” w ramach funduszu stypendialnego.

Gości powitał prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Longin Komolowski, który powiedział, że dążąc do wspierania aktywnej i utalentowanej młodzieży polskiej ze Wschodu, dzięki współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych oraz sponsorami, „Wspólnota Polska” pragnie w sposób szczególnie nagrodzić tych ze swoich stypendystów, którzy dzięki pracy naukowej i społecznej stanowią wzór dla innych.

„Bogatym nie jest ten kto posiada, lecz ten kto daje” – niezmiernie ważne jest to, że osoby te nie tylko coś otrzymują, ale też bardzo wiele dają z siebie. Przykładem ich zaangażowania są wszystkie



uroczystości, zjazdy, konferencje wspierane pracą stypendystów-wolontariuszy, którzy wielokrotnie poświęcali swój czas i siły dla dobra innych. Właśnie takie osoby o polskich korzeniach z Białorusi, Czech, Litwy, Kazachstanu, Palestyny, Syrii czy Ukrainy, są najlepszym dowodem na to, że program stypendialny przynosi wymierne rezultaty.

Dyplomy i nagrody otrzymało kilkunastu studentów i doktorantów, którzy również wyrazili słowa wdzięczności i podziękowań pod adresem darczyńców, sponsorów i twórców Programu Stypendialnego „Wspólnoty Polskiej”. Na zakończenie spotkania w gmachu Sejmu RP zaśpiewano wspólnie kolędy.

Druga część uroczystości odbyła się w siedzibie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, gdzie wystąpił wspaniały zespół dziecięco-młodzieżowy „Kwiaty Polskie” z Ejszyszek na Litwie, a następnie z opłatkiem w dłoni wszyscy złożyli sobie świąteczne życzenia. Na stół wigilijny tradycyjne potrawy przygotował Dom Polonii – Zamek w Pułtusku, który słynie ze staropolskiej gościnności i wspaniałej kuchni. ■

Odślonięcie pomnika pamięci Teodora Szumowskiego

W dzień św. Andrzeja, 30 listopada br., w aurze zimowej zawiei odbyła się w Sankt Petersburgu niezwykła uroczystość odsłonięcia pomnika pamięci wybitnego Polaka – uczonego, filozofa, poety – Teodora Szumowskiego (1913-2012).

W książce „Polacy w Sankt Petersburgu” pisaliśmy, że w 2013 będziemy obchodzić 100. rocznicę urodzin znanego orientalisty Teodora Szumowskiego. Niestety, zmarł, nie doczekawszy się jubileuszu, w dniu 28 lutego 2012 r. Odszedł Człowiek po przeżyciu prawie całego wieku: okrutnego w stosunku do niego i jego rodziny – Polaków z Żytomierza. Po wybuchu I wojny światowej rodzina Szumowskich udała się do Azerbejdżanu (Polacy w Azerbejdżanie czczą to nazwisko w szczególnie sposób), gdzie znaleźli przysłowiowy kawałek chleba – ojciec w charakterze księgowego, matka jako nauczycielka muzyki. Po krótkim pobycie z najbliższymi matka Amelia wyjechała do Żytomierza, do obłożnie chorego ojca, zaś jej powrót do rodziny trwał trzynaście lat. Wojenna tułaczka, brak łączności z najbliższymi sprawił, że po odnalezieniu trzech synów i męża odeszła na skutek chorób i cierpień.

Teodor Szumowski (mówiono na niego również Todek) dziecięce lata spędzał na odwiedzaniu starych cmentarzy azerskich, próbie odczytywania arabesek i napisów na płytach nagrobkowych. Starszy brat, niezwykle uzdolniony muzycznie, grał na własnoręcznie zrobionych skrzypcach, zaś Todek grywał na gitarze i śpiewał azerskie pieśni. Mijały lata. Młodzieniec Szumowski zgłosił się do pracy w kopalni węgla, skąd pisał listy do znanych mu z prasy uczonych orientalistów. Los połączył go na długie lata pracy naukowej i wyrzeczeń łagiernych z innym wybitnym Polakiem – orientalistą Ignacym Kraczkowskim (1883-1951) – urodzonym w Wilnie, absolwentem Wydziału Języków Wschodnich Uniwersytetu w Sankt Petersburgu, twórcą radzieckiej szkoły arabistycznej. W 1938 roku, mieszkający w Leningradzie Szumowski został aresztowany za to, że był Polakiem (mówił o tym wielokrotnie publicznie), a następnie zesłany za działalność wywrotową z synem poetki Anny Achmatowej – Lwem Gumilowem. Represjonowany za swoje polskie pochodzenie osiemnaście lat (do 1956 roku) spędził w łagrach i na przymusowym osiedleniu. Później nastąpiły lata upokorzeń i trudności z uznawaniem jego osiągnięć naukowych w okresie sowieckim. Chociaż nigdy nie wyjeżdżał do Polski (ze zrozumiałych względów)

i nie miał również kontaktów naukowych z polskimi orientalistami, był jednakże związany z Macierzą, z jej historią i kulturą. Potrafił godzinami recytować polskich poetów, zaś każdy nowy dzień rozpoczynał odegraniem jednego z koncertów fortepianowych Fryderyka Chopina. Całe dnie, do końca życia, poświęcał pracy naukowej, nie miał go na czcze pseudonaukowe dysputy. Pomimo że był niejednokrotnie szykanowany przez niektóre środowiska akademickie miasta i państwa, wytrwał i został ikoną dla wyznawców islamu: rosyjskich Azerów, Tatarów, Kirgizów. To właśnie oni ratowali go w trudnych chwilach życia. Ostatnie dziesięciolecie był niemal dosłownie noszony przez nich na rękach. Opłacano leczenie, obuwie ortopedyczne i wszelkie inne potrzeby. Restauracja „Baku” wysyłała mu do domu obiady i tołmę. Na jego 95. urodziny wydano specjalne przyjęcie w hotelu „Astoria” z udziałem administracji miasta. Ostatnia przysługa – to pochowanie Teodora Szumowskiego na Mostkach Literackich Cmentarza Wołkowskiego, u stóp pomnika jego nauczyciela – Ignacego Kraczkowskiego, tak, by leżał na prawym boku, a twarz miał zwróconą w kierunku Mekki.



Na mogile prof. Teodora Szumowskiego staraniem Azerów i Tatarów, mieszkających w Sankt Petersburgu, postawiono pomnik: „Ex Oriente Lux”. Stela w tradycji muzułmańskiej opatrzona jest arabeską. Pomnik jest dowodem wdzięczności wyznawców islamu dla Polaka – tłumacza ostatniej Księgi objawionej – Koranu na język rosyjski.

W dniu 30 listopada br. na mogile Uczzonego złożono w imieniu Konsula Generalnego RP w Sankt Petersburgu wiązanek biało-czerwonych goździków, przepasanych wstęgą w polskich barwach narodowych. ■

Teresa Konopielko
Sankt Petersburg



Miejsca pamięci polskich przesiedleńców w akbułackim rejonie

Historyczno-krajoznawcza wyprawa do miejsc pamięci polskich przesiedleńców, którzy na początku XX wieku założyli wieś Brailówka w akbułackim rejonie zainicjowana została przez orenburskie kulturalno-oświatowe Centrum „Czerwone Maki” i jej przewodniczącą Wandę Seliwanowską.

Już od ośmiu lat „Czerwone Maki” corocznie w Zadzuszki odwiedzają dwie wioski: Brailówkę i Sowiet w akbułackim rejonie, nawiązując do bliskiej ich sercom polskiej tradycji oddawania zmarłym czci, zapalania zniczy w czas zadumy i modlitwy. W tym roku delegacja z Orenburga odwiedziła miejsce pochówku polskich przesiedleńców celem złożenia kwiatów pod pomnikiem ich pamięci. To oni ponad sto lat temu założyli wieś Brailówka.

Do zespołu z Orenburga dołączyli: pan E.A. Orlenko – kierownik oddziału kompletowania archiwów i pani J.A. Dmitrijewa – starszy naukowy współpracownik oddziału informacji i publikacji dokumentów Państwowego Archiwum Województwa Orenburskiego.

Celem wyprawy było zebranie informacji i materiałów fotograficznych związanych z historią Brailówki, nie istniejącej od 1975 r., jako terytorialnej jednostki województwa orenburskiego oraz o jej pierwszych mieszkańcach przesiedleńcach – uczestnikach polskiego powstania z 1863 r.

Akbułacki rejon z wielkim pietyzmem chroni historyczną pamięć o polskich przesiedleńcach, świadectwem tego jest utworzenie wspólnie z centrum „Czerwone Maki” i rejonowym krajoznawczo-historycznym muzeum, polsko-etnograficznej ekspozycji pod nazwą „Byt i kultura polskich przesiedleńców w akbułackim rejonie na początku XX wieku”.

W krajoznawczym muzeum w Akbułaku, członkowie wyprawy spotkali się z potomkami założycieli i budowniczymi wioski Brailówka: z bratem i siostrą państwem Stanisławem (ur. 1925) i Anna (ur. 1938) Chuchrowskimi. W spotkaniu wzięła też udział pani Maria Mieżyńska – mieszkanka wsi Sowiet. Na podstawie ich wspomnień i relacji, odtworzono historię przesiedlenia Polaków do rejonu Akbułak, założenia i budowy wsi Brailówka oraz świadectwa ich codziennego życia na początku XX wieku.



W spotkaniu wzięły również udział: zastępca szefa administracji ds. socjalnych akbułackiego rejonu pani G.N. Cziżikowa i kierownik rejonowego wydziału kultury pani N.A. Rogoznaja. W trakcie dyskusji wstępnie uzgodniono poparcie władz rejonowych, dla inicjatywy Centrum „Czerwone Maki”, zorganizowania obchodów niedalekiej rocznicy 150-lecia polskiego powstania z 1863 r. Ta uroczystość zaplanowana jest do przeprowadzenia w rejonie Akbułak w październiku 2013 r.

Z Akbułaku wyprawa wyruszyła do wioski Sowiet, nieopodal miejsca, gdzie znajdowała się wieś Brailówka. Świadectwem istnienia tej wioski są resztki fundamentów kościoła i kilku nagrobnych kamieni pierwszych przesiedleńców: Mikołaja Paszkowskiego, Feliksy Bosackiej, Antoniego i Lucyny Chochrowskich, litewskiej zesłanki z Kowieńszczyzny Anny Gaudeszyz, Antoniego i Efrogji Chylińskich.

W wyprawie do historycznego miejsca, do wsi Brailówka, które pani Maria Mieżyńska nazwała „maleńką wolną Polską”, wzięli udział przedstawiciele władz miejscowych i uczniowie średniej szkoły ogólnokształcącej wsi Sowiet. Uczniowie tej szkoły opiekują się i dbają o pomnik ku czci polskich przesiedleńców, ustawiony 28 września 2004 r. Zgodnie z polską tradycją zapalono znicze, złożono kwiaty i posadzono krzewy głogu.

Zgromadzone materiały zdobyte w czasie krajoznawczo-historycznej wyprawy zespołu „Czerwone Maki” i przez towarzyszące im postacie, przeistaczają się w historyczne dokumenty, a uzupełnione dotychczasowym dorobkiem, w tym zakresie, kulturalno-oświatowego centrum „Czerwone Maki”, stanowią bezcenne źródłowe archiwalia. Są przekazem historii polskich zesłańców, zagubionych na bezdrożach Syberii. Te dokumenty przy współpracy polskich organizacji i historyków z państwowym archiwum orenburskiego regionu, będą udostępnione szerokiemu kręgowi badaczy, którym bliskie są problemy rosyjsko-polskich stosunków i ich rzetelnego przekazu. ■

J.A. Dmitrijewa, współpracownik naukowy
Państwowego Archiwum Województwa Orenburskiego.

Wystawa

„Polscy wychodźcy II wojny światowej w Iranie”



W grudniu br. w Domu Polonii w Warszawie otwarta została wystawa „Polscy wychodźcy II wojny światowej w Iranie” przygotowana przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa oraz Ambasadę Islamskiej Republiki Iranu w Warszawie z okazji przypadającej w tym roku 70. rocznicy przyjęcia przez Iran i gościny 120 tysięcy polskich uchodźców z terenu Związku Radzieckiego.

W spotkaniu udział wzięli ambasador Islamskiej Republiki Iranu w Polsce Samad Ali Lakizadeh, sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzej Krzysztof Kunert, kierownik Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Stanisław Ciechanowski, liczni goście, senatorowie, posłowie, przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych oraz „tułacze dzieci”, które w 1942 r. znalazły schronienie w Iranie. Gości przywitał prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Longin Komolowski.

Sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzej Krzysztof Kunert podczas spotkania powiedział m.in., że armia gen. Andersa była najbardziej niezwykłą armią spośród wszystkich alianckich armii podczas drugiej wojny światowej, ponieważ składała się wyłącznie z jeńców, więźniów i zesłańców i była dowodzona przez jeńców i więźniów, była także jedyną armią aliancką, której szlak wiódł przez trzy kontynenty: z Europy przez Azję i Afrykę ponownie do Europy, by zanieść wolność do Polski.

Polska armia gen. Władysława Andersa utworzona na terenie Związku Sowieckiego na mocy porozumienia między rządem RP na uchodźstwie i Sowietami w roku 1942 rozpoczęła ewakuację do Iranu. W sumie ewakuowano 120 tysięcy żołnierzy i osób cywilnych, w tym ponad 40 tysięcy kobiet i dzieci. Polscy wychodźcy zostali rozlokowani w kilku

irańskich miastach, głównie w Teheranie o Isfahanie, gdzie spotkali się z serdecznym i niezwykle gościnnym przyjęciem miejscowych władz i ludności. Isfahan zdobył nawet wówczas miano miasta polskich dzieci. Wojskowi w niedługim czasie dołączyli do sił walczących w Europie, pozostałe osoby natomiast prawie do końca wojny przebywały w Iranie, a następnie rozproszyły się po świecie. Nieliczni powrócili do Polski, pewna liczba zaś pozostała w Iranie i założyła tam rodziny. Byli polscy wychodźcy wspominają Iran jako raj na ziemi po doświadczeniach sowieckiego piekła i niezmiennie podkreślają swą dozgonną wdzięczność za opiekę i gościnność ze strony Irańczyków.

Wystawa składa się z ponad 30 plansz z fotografiami pochodzącymi z irańskich archiwów, a wśród nich można zobaczyć m.in. zdjęcia żołnierzy armii gen. Andersa w Bandar-e Anzali nad Morzem Kaspijskim i ich przyjęcie przez ludność cywilną, portrety wycieńczonych wędrowników uchodźców i sprawujące nad nimi opiekę pielęgniarki oraz liczne zbiorowe zdjęcia polskich dzieci w Isfahanie, ich zajęcia szkolne i uroczystości religijne.

Ambasador Islamskiej Republiki Iranu w Polsce Samad Ali Lakizadeh podczas wernisażu powiedział, że ta ekspozycja jest doskonałą okazją do tego, by przypomnieć o 70. rocznicy ewakuacji polskich żołnierzy i cywilów ze Związku Radzieckiego do Iranu. „Ich przyjęcie, dla nas Irańczyków, było zaszczytem” – podkreślił ambasador Iranu.

Polscy uchodźcy zostali w Iranie przyjęci bardzo życzliwie, co znajduje potwierdzenie w licznych źródłach historycznych. Jednak nie wszystkim udało się przeżyć. W Iranie zmarło ponad 2,9 tys. Polaków, w zdecydowanej większości z wycieńczenia, chorób i epidemii spowodowanych pobytem w sowieckich łagrach, którzy zostali pochowani na ziemi irańskiej. Na odrestaurowanym Polskim Cmentarzu Wojennym Dulab w Teheranie znajduje się 1937 polskich mogił, na polskich kwaterach cmentarzy ormiańskich w Isfahanie 18 mogił oraz w Pahlevi – obecnie Bandar-e Anzali 639 grobów.

Pozostała wdzięczna pamięć i cmentarze oraz wystawa, będąca wzruszającą lekcją historii, podobnie jak film „The Lost Requiem” zaprezentowany w Domu Polonii. ■

JW.
Foto Piotr Sulek

Proponowane dyscypliny:

- BIEG INTEGRACYJNY
- BADMINTON
- BEACH SOCCER
- BOWLING
- BRYDŻ
- DUATHLON
- ERGOMETRY
- GOLF
- JEŹDZIECTWO
- KAJAKARSTWO
- KOLARSTWO MTB
- KOLARSTWO SZOSOWE
- KOSZYKÓWKA
- LEKKA ATLETYKA
- ŁUCZNICTWO
- MINI IGRZYSKA
- PIŁKA NOŻNA
- PIŁKA SIATKOWA HALOWA
- PŁYWANIE
- RINGO
- SIATKÓWKA PLAŻOWA
- STRZELECTWO
- SZACHY
- SZERMIERKA
- TENIS STOŁOWY
- TENIS ZIEMNY
- TURNIEJ RODZINNY
- WĘDKARSTWO
- ŻEGLARSTWO

XVI Światowe Letnie Igrzyska Polonijne Kielce 2013

Igrzyska odbędą się w dniach
3-10 sierpnia 2013 r. na terenie miasta
Kielce i w okolicznych ośrodkach sportu.

■ Kielce są stolicą szczególnie pięknego
województwa świętokrzyskiego.

Niebawem ruszy strona internetowa igrzysk



i rejestracja. Serdecznie zapraszamy do udziału
w tej wspaniałej imprezie, będącej świętem
polonijnego sportu!

II Światowy Zjazd Inżynierów Polskich w Warszawie

26-28 czerwca 2013 r.

Kontakty polskich środowisk technicznych działających poza granicami Polski ze stowarzyszeniami naukowo-technicznymi, uczelni technicznych sięgają lat siedemdziesiątych XX wieku. Po przemianach ustrojowych w Polsce kontakty te zaczęły się zacieśniać. Wielu polskich uczonych i inżynierów podjęło współpracę z uczelniami technicznymi i instytutami badawczymi w kraju. Działające poza granicami polonijne stowarzyszenia inżynierskie nawiązały kontakty ze stowarzyszeniami naukowo-technicznymi w Polsce, a Stowarzyszenie Techników Polskich w Wielkiej Brytanii i Stowarzyszenie Inżynierów Polskich w Kanadzie stały się członkami Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych Naczelnej Organizacji Technicznej działającej w Polsce.

Zaowocowało to zorganizowaniem przez SNT w 1996 r. w Warszawie I Sympozjum „Polacy Razem”. Następnie odbyły się kolejne takie sympozja: w Warszawie 1999, w Londynie 2000, w Wilnie 2004 i w Wiedniu 2006.

Rozwój kontaktów indywidualnych i instytucjonalnych spowodował zacieśnienie współpracy. Zrodziła się inicjatywa zorganizowania I Światowego Zjazdu Inżynierów Polskich (ŚZIP). Odbył się on w Warszawie 8-10 września 2010 r. w siedzibie Politechniki Warszawskiej oraz Warszawskim Domu Technika NOT. Jego współorganizatorami były Federacja SNT NOT, Politechnika Warszawska oraz Rada Polskich Inżynierów w Ameryce Północnej. I Zjazd zakończył się przyjęciem przesłania, w którym zapisano m.in. wolę zbudowania trwałej platformy w postaci cyklicznych zjazdów, które odbywać się będą co trzy lata.

Zgodnie z tym postanowieniem organizatorzy I Zjazdu podjęli się zorganizowania w czerwcu 2013 r. kolejnego, II Światowego Zjazdu Inżynierów Polskich. O Patronat Honorowy nad nim poproszono Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Bronisława Komorowskiego, który ten patronat przyjął.

Wykorzystując doświadczenia z I ŚZIP oraz dyskusje w technicznych gronach polonijnych i krajowych, rozszerzono grono organizatorów dołączając do Federacji SNT NOT, Politechniki Warszawskiej i Rady Polskich Inżynierów w Ameryce Północnej, Europejską Federację Polonijnych Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych i Konferencję Rektorów Polskich Uczelni Technicznych.

Rozszerzono także Komitet Programowy powierzając kierowanie nim byłemu rektorowi Politechniki Warszawskiej, prof. Włodzimierzowi Kurnikowi.



Celem II Światowego Zjazdu Inżynierów Polskich jest integracja polskich środowisk inżynieryjnych oraz wymiana doświadczeń w zakresie wdrażania innowacji, transferu technologii, podniesienia rangi polskiej nauki i jej konkurencyjności w świecie. Zjazd zajmie się m.in. problemami:

- przedstawienie potencjału i osiągnięć polskich inżynierów i naukowców za granicą,
- ustalenie najskuteczniejszych form wykorzystania tego potencjału,
- przedstawienie polskich potrzeb i oczekiwań od środowisk polonijnych
- współpraca polonijnych i krajowych organizacji naukowo-technicznych,
- nawiązanie kontaktów indywidualnych i rozwój programu staży międzynarodowych dla studentów i inżynierów.

Więcej informacji:

www.not.org.pl

Naczelna Organizacja Techniczna

<http://szip.org.pl>

Strona Zjazdu



HOTEL ZAMEK PUŁTUSK ★★★

Dom Polonii



**Kompleks konferencyjno-
hotelowo-gastronomiczny,
znany z wyśmienitej kuchni
staropolskiej, zapewnia wysoki
standard świadczonych usług
i profesjonalną obsługę.**

DYSPONUJEMY:

101 miejscami noclegowymi w Zamku
w pokojach jedno- i dwuosobowych,
apartamentach, jak również pokojami
kategorii turystycznej.

ORGANIZUJEMY:

- ★ Pobyty indywidualne i grupowe
- ★ Firmowe imprezy integracyjne
- ★ Wesela, bankiety
- ★ Polskie święta (Boże Narodzenie, Wielkanoc)



HOTEL ZAMEK PUŁTUSK * DOM POLONII**
06-100 Pułtusk, ul. Szkolna 11
tel. (+48) 23 692 90 00, fax. (+48) 23 692 05 24
e-mail: rezerwacja@zamekpultusk.pl
www.zamekpultusk.pl